

Depesza Ho Chi minh do Prezydenta Bolesława Bieruta

Do
TOWARZYSZA
BOLESŁAWA BIERUTA
Prezydenta Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej

W imieniu rządu, narodu
Vietnamu i swoim własnym,
mam zaszczyt podziękować
Wam za braterskie pozdrowie-
nia i życzenia nadesłane
z okazji święta narodowego
Republiki Demokratycznej
Vietnamu.

Proszę przyjąć, Towarzyszu
Prezydencie, me braterskie
pozdrowienie.

Ho Chi minh
Prezydent Republiki Demo-
kratycznej Vietnamu

Mieszkamy obok siebie musimy się stać dobrymi sąsiadami

Wywiad korespondenta
Po'skiego Radia
z dr. Wirthem

BERLIN (PAP)

Dr Wirth, b. kanclerz Rze-
szy, udzielił w czasie Między-
narodowej Konferencji w
Sprawie Pokojowego Rozwią-
zania Kwestii Niemieckiej
wywiadu korespondentowi
Polskiego Radia.

Dr Wirth oświadczył m. in.:
Widzimy obecnie w Niem-
czech zachodnich znowu nie-
bezpieczeństwo nadchodzące-
go faszyzmu.

Było więc moim obowiąz-
kiem — jako b. kanclerza
Reszy — znowu odważyć i
nieustraszenie, bez względu
na to, co się stać może —
wstąpić na arenę polityczną
i domagać się porozumienia
ze wszystkimi narodami, a
więc także porozumienia z
narodem polskim. Mamy
przecież wspólną granicę,
mieszkamy obok siebie, mu-
simy stać się dobrymi sąsia-
dami.

A z dobrego sąsiedztwa
może z biegiem czasu, po pa-
ru latach, zadzierzgnąć się
szlachetna przyjaźń...

Na pytanie korespondenta,
jak ocenia pokojowe propo-
zycje ZSRR w sprawie Niem-
iec, dr Wirth oświadczył,
że podjął akcje w tym wła-
śnie celu, by powiedzieć
Niemcom, że noty Związku
Radzieckiego zawierają pod-
stawę nie tylko rozmów, ale
również porozumienia.

Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka wykonały plan roczny na 40 dni przed terminem

W dniu wczorajszym, punk-
tualnie o godzinie 12, dyrektor
naczelný Zakładów Graficz-
nych im. M. Kasprzaka —
Cisowski zakomunikował ze-
branej w świetlicy załozde
wiadomość o wykonaniu pla-
nu rocznego na 40 dni robo-
czych przed terminem. Burz-
liwymi oklaskami wyraziła
załoga swą radość z powodu
nadejścia upragnionego mo-
mentu, który kosztował ją
tyle trudu i wysiłku.

— W czym leży źródło na-
szego sukcesu? Czy może
plan był zbyt niski i łatwy
do wykonania? — powiedział
dyrektor Cisowski. — Nie,
plan był napięty i mobilizu-
jący. Przeżyliśmy okresy
ciężkie, jak na przykład w
miesiącu wrześniu, kiedy to
groziło niewykonanie planu.
Dzięki jednak bojowości i
sprawności całej załogi, dzie-
ki jej wysokiej świadomości
politycznej, zrozumieniu, że
jest ona współodpowiedzial-
na za nasz narodowy plan
gospodarczy — przełamali-
śmy wszystkie trudności, aby
zwycko zakończyć trzeci
rok planu 6-letniego. Wśród
wyróżniających się działów
należy wymienić: zecer-
nię, rotograviurę, chemię i
dział maszyn płaskich; wśród
pracowników indywidualnych

GŁOS WIELKOPOLSKI

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, piątek 14 XI 1952 r.

Nr 274 [2707]

Zwycięskie meldunki załóg

elektrowni „Szombierki“ i „Częstochowa“:

Wykonaliśmy przedterminowo roczny plan produkcyjny

KATOWICE (PAP)

Żałoga elektrowni „Szombierki“, jednego z podstawo-
wych zakładów w przemyśle energetycznym woj. katowic-
kiego, już na 52 dni przed terminem zameldowała pierw-
szą o wykonaniu swoich rocznych zadań produkcyjnych.
Elektrownia ta da do końca bież. roku ponad plan naj-
mniej 50 mln. kwh energii. W dniu następnym zaplano-
wane zadania roczne zrealizowała również załoga elek-
trowni „Częstochowa“.

Tegoroczny sukces elek-
trowni „Szombierki“, która
w roku ub. planu rocznego
nie wykonała, jest przede
wszystkim wynikiem głębo-
kiej analizy niedociągnięć w
zeszłorocznej walce o plan i
pełnego wykorzystania wy-
ciągniętych wniosków.

Szczególnie wysokim tem-
pem walki o plan zaznaczyły
się w elektrowni „Szombier-
ki“ ubiegłe dwa miesiące —
okres czynu produkcyjnego
dla poparcia programu Fron-
tu Narodowego i uczczenia
XIX Zjazdu KPZR. Ponad
70 proc. zobowiązań długo-
okresowych zostało już zrea-
lizowanych. Zwiększając wy-
dajność pracy na wartach
produkcyjnych z okazji
XXXV rocznicy Rewolucji
Październikowej, załoga elek-
trowni wygospodarowała po-
nad 2 tys. roboczogodzin.

W ogólnej ilości 3.900 ton
węgla zaoszczędzonych przez
elektrownię „Szombierki“ w
drugim półroczu br., najwyż-
sza procentowo oszczędność
przypada na ostatnie dwa
miesiące, okres największej
liczby zobowiązań oszczęd-
nościowych w kotłowni.

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY
WYKONAŁ
PLAN MIESIĘCZNY

Przemysł papierniczy, któ-
ry jeden z pierwszych wyko-

nał zadania produkcyjne
trzech lat planu 6-letniego,
osiągnął w październiku br.
dalsze poważne sukcesy. Plan
wartościowy produkcji za ten
miesiąc (w cenach niezmienn-
ych) wyższy o 7,5 proc. od
planu we wrześniu br., wy-
konany został w skali całej
branży w 101,3 proc. bez
zwiększenia stanu zatrudnie-
nia. W październiku br. pro-

Naród niemiecki domaga się podjęcia rozmów ogólnoniemieckich

BERLIN (PAP)

Obrazy międzynarodowej
konferencji w sprawie Niem-
iec ożywiły nadzieje na-
rodu niemieckiego na przy-
wrócenie jednoci Niemiec w
drodze pokojowej.

Spółeczeństwo NRD i Niem-
iec zachodnich wyraża po-
parcie dla propozycji Izby
Ludowej, które stanowią rea-
lną podstawę zjednoczenia
Niemiec i utworzenia miłują-
cego pokój, demokratycznego
państwa niemieckiego.

Jak donosi agencja ADN,
liczne organizacje polityczne
domagają się od Bundestagu,
aby wysłał swą delegację dla
przeprowadzenia rozmów z
przedstawicielami Izby Ludo-
wej NRD.

Z żądaniem tym wystąpiło
prezydium „ludowego komi-
tetu walki o traktat pokojo-
wy, przeciwko układowi o-
gólnemu“ w zachodnim Ber-
linie oraz kierownictwo partii
liberalno - demokratycznej
(LDP) okręgu Poczdamu.
Kierownictwo LDP wzywa
deputowanych do Bundesta-
gu z ramienia Wolnej Partii

dukcja papieru była wyższa
niż we wrześniu br. o 5,6 pro-
cent, a produkcja celulozy o
14,6 procent.

Tak wysoki wzrost produk-
cji uzyskały załogi zakładów
papierniczych dzięki zastoso-
waniu szeregu nowych meto-
d technologicznych, skra-
cających cykl produkcyjny,
dzięki powszechnemu zasto-
sowaniu, za przykładem za-
kładów przemysłu włókien
sztucznych — wzorcowych
remontów maszyn i urzą-
dzeń, a przede wszystkim na
skutek szerokiej mobilizacji
robotników i personelu tech-
nicznego w czynie produkcyj-
nym dla poparcia programu
Frontu Narodowego i uczce-
nia XIX Zjazdu KPZR.

Demokratycznej (FDP), aby
opowiedzieli się za podjęciem
rozmów ogólnoniemieckich.

Arnold Zweig doktorem honoris causa Uniwersytetu Lipskiego

BERLIN (PAP)

Fakultet filozofii Univer-
sytetu Lipskiego nadał lau-
reatowi nagrody państwowej
I stopnia, znanemu pisarzo-
wi Arnoldowi Zweigowi tytuł
doktora honoris causa, z o-
kazji 65-lecia jego urodzin.

Nadanie tytułu doktora ho-
noris causa jest — jak głosi
dyplom — wyrazem uznania
za całokształt twórczości li-
terackiej Zweiga, pełnej hu-
manizmu, za jego cenne pra-
ce o historii literatury nie-
mieckiej oraz za niestrudzo-
ną działalność w służbie po-
koju i przyjaźni narodów.



CAF

W dniu 25 bm. przyjechała do Poznania Teatr im. Mossowietu. Teatr nazwany
imieniem Rady Moskiewskiej jest jednym z pierwszych teatrów rosyjskich, założo-
nych po Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Zespół radzieckiego teatru zatrzyma się w Poznaniu przez cztery dni i da trzy
występy w Operze poznańskiej. W dniu 25 zobaczymy „Sztorm“ Bill - Bielocerkow-
skiego, 26. „Maskaradę“ — Lermontowa i 27. „Obywatel Francji“ — Chrabowic-
kiego. W dniu 28. zespół obejrzy operę „Straszny dwór“ Moniuszki.

W czasie pobytu w Poznaniu zespół Teatru Dramatycznego im. Mossowietu spotka
się z robotnikami naszych fabryk, z artystami, pracownikami nauki i kultury. (az)
Na zdjęciu: scena z „Otella“ Szekspira. Od prawej: Borys Olenin, ludowy artysta
RSFR, laureat nagrody stalinowskiej, w roli Jago, T. S. Oganerowa, zastępcza ar-
tystka RSFR w roli Emili, Irena Kartaszowa w roli Desdemony.

Młodzież szkolna pogłębia wiedzę o ZSRR Dziewczeta i chłopcy popularyzują osiągnięcia narodów radzieckich

WARSZAWA (PAP)

W czasie Miesiąca Pogłębiania
Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ży-
wa działalność rozwijają Szkolne
Koła Przyjaciół ZSRR. Członko-
wie tych kół — uczniowie szkół
ogólnokształcących i zawodo-
wych zapoznają się z pracą i o-
siągnięciami przodującej mło-
dzieży radzieckiej i jej organi-
zacji Komsomół, pogłębiają
wiadomości o zdobycach ra-
dzieckich naukowców, inżynie-
rów i racjonalizatorów.

Przykłady tych wielkich osią-
gnięć uczą młodzież polską, jak
przezwyciężać trudności, jak co-
dziennie wyteżoną nauką i pracą
zawodową kształcić się na war-
tościowych obywateli swego
kraju.

W pracy nad pogłębianiem
przyjaźni polsko-radzieckiej w
woj. rzeszowskim bierze udział
1.431 Szkolnych Kół Przyjaciół
ZSRR, skupiających blisko 180
tys. członków.

Żywa i uwieńczona poważny-
mi rezultatami praca nad spo-
laryzowaniem osiągnięć naro-
dów radzieckich prowadzi Szkol-
ne Koła Przyjaciół ZSRR w woj.
łódzkim, które w 1970 kołach

skupili blisko 90 tys. młodzieży.
Wśród nich na czoło wysuwa się
Koło Przyjaciół ZSRR przy
Państwowej Szkole Ogólno-
kształcącej w Piotrkowie. Z in-
icjatywy tego koła powstał w
szkole zespół miczurinowców,
który zapoczątkował w roku bie-
żącym doświadczenia w zakresie
uprawy roślin przemysłowych i
oleistych.

* Spośród 70 Szkolnych Kół
Przyjaciół ZSRR, działających
na terenie pow. jeleniogórskie-
go, szczególną żywotnością wy-
różniają się koła przy Liceum
Pedagogicznym w Szklarskiej
Porebie, w Zasadniczej Szkole
Metalowej w Cieplicach, w
Szkole Ogólnokształcącej w Je-
leniej Górze oraz w Jeleniogór-
skim Liceum Pedagogicznym.

Posiedzenie Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych

BERLIN (PAP)

W środę odbyło się posiede-
nie Rady Narodowej Frontu
Narodowego Niemiec Demokra-
tycznych, na którym — jak do-
nosi agencja ADN — omawiano
sprawę dalszych kroków w kie-
runku porozumienia ogólnonie-
mieckiego w związku z Konfe-
rencją Międzynarodową w Spra-
wie Pokojowego Rozwiązania
Problemu Niemiec.

W obecności wybitnych poli-
tyków z całych Niemiec, Rada
Narodowa Frontu Narodowego
Niemiec Demokratycznych, będą-
ca w chwili obecnej najwyż-
szą reprezentacją ogółu patrio-
tów niemieckich, zastanawiała
się nad sposobami zmobilizowa-
nia wszystkich warstw narodu
niemieckiego do jeszcze ener-
giczniejszej walki przeciwko
układowi wojennemu z Bonn i
Paryża oraz na rzecz zjednocze-
nia kraju. Przewodniczący Pre-
zydium Rady Narodowej dr Co-
rens powitał szczególnie serdecz-
nie przedstawicieli narodowego
ruchu oporu z Niemiec zachod-
nych i z Berlina zachodniego.
Stwierdził on, że Rada Narodo-
wa została zwołana w tym celu,
aby omówić wyniki Między-
narodowej Konferencji w Spra-
wie Pokojowego Rozwiązania
Problemu Niemieckiego oraz
program zjednoczenia narodo-
wego, przedstawiony przez prze-
wodniczącego KPD Maxa Reim-
anna na konferencji prasowej
w Duesseldorfie.

Następnie przewodniczący Izby
Ludowej NRD Johannes Dieck-
mann złożył sprawozdanie z
przebiegu konferencji berliń-
skiej.

Według prowizji od obrotów wynagradzani będą pracownicy sklepów GS

WARSZAWA (PAP)

Od 1 bm. wprowadzony zo-
stał nowy, tzw. prowizyjny
system wynagradzania pra-
cowników zatrudnionych w
sklepach gminnych spółdziel-
ni.

Kierownicy sklepów, sprze-
dawcy, kasjerzy sklepowi i

praktykanci — zatrudnieni w
sklepach gromadzkich mie-
szanych, wielodziałowych,
branżowych, w wiejskich
domach towarowych oraz
w kioskach, stoiskach, stra-
ganach i handlu obwoźnym
lub obnośnym, zamiast sta-
łych miesięcznych upo-
sażeń otrzymywać będą
zarobek obliczany według u-
stalonego procentu od mie-
sięcznych obrotów.

System ten, uzależniający
wynagrodzenie pracowników
sklepów od osobistego wkła-
du pracy i jej wyników oraz
inicjatywy w usprawnianiu
pracy i zwiększaniu jej wy-
dajności — stwarza pracow-
nikom sklepowym możliwość
zwiększania zarobków. Pra-
cownicy ci, zainteresowani
wzrostem obrotów, bardziej
troszczyć się będą o stałe roz-
szerzanie asortymentów to-
warów i regularną ich dosta-
wę. Przyczyniać się to będzie
do usprawniania zaopatrze-
nia wsi w artykuły przemys-
łowe.

Pracownicy sklepów, w któ-
rych miesięczne plany obro-
tów zostaną wykonane co
najmniej w 100 proc., otrzy-
mają wynagrodzenie podwyż-
szone o 10 proc. W okresie
urlopu lub innej usprawiedli-
wionej nieobecności w pracy,
pracownik otrzymuje wynag-
rodzenie w wysokości rów-
nej średniej zarobków z o-
statnich trzech miesięcy.

Położenia kresu wojnie w Korei

i wykonania zobowiązań międzynarodowych w sprawie repatriacji jeńców wojennych
— domaga się przedstawiciel Związku Radzieckiego w ONZ

Przemówienie ministra Wyszyńskiego w sprawie koreańskiej,
wygłoszone w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych

(NOWY JORK (PAP))

Podajemy końcową część przemówienia, wygłoszonego przez szefa delegacji radzieckiej min. Wyszyńskiego dnia 10 bm. w Komisji Politycznej Zgromadzenia NZ.

2. Stany Zjednoczone brutalnie gwałcą ważne zasady prawa międzynarodowego i międzynarodowej praktyki

Pan Lloyd zaproponował, aby w czasie dyskusji nad kwestią koreańską, wychodzić z założenia, iż „wszystkie kraje rzeczywiście pragną rozejmu”. „Niechaj nikt z nas nie zwala winy na stronę przeciwną” — wykrzykiwał patetycznie pan Lloyd, obawiając się widocznie dalszego demaskowania agresywnych planów awantury amerykańskiej w Korei!

Jednakże propozycja taka jest zupełnie nie do przyjęcia. Organizacja Narodów Zjednoczonych winna do końca zdemaskować agresorów, winna podjąć praktyczne i skuteczne kroki, aby usunąć niebezpieczeństwo powtórzenia agresji, zapobiec groźbie nowej wojny światowej. ONZ winna równocześnie podjąć kroki w celu położenia kresu wojnie w Korei oraz udzielić ze swej strony wszechstronnego poparcia prowadzonemu w Panmunjeonie rokowaniu w sprawie rozejmu, aby pokonać istniejące na tej drodze trudności i zlikwidować impas w tych rokowaniach.

Główną sprawą wymagającą rozwiązania jest sprawa wymiany jeńców wojennych. Autorzy i współautorzy projektu rezolucji amerykańskiej usiłują dowiedzieć, że rozwiązanie tej sprawy daje wyższą wspomnianą rezolucję, popierającą bez zastrzeżeń stanowisko dowództwa amerykańskiego, mimo że stanowisko to jest całkowicie sprzeczne z powszechnie uznanymi zasadami prawa międzynarodowego i opierającymi się na tych zasadach konwencjami międzynarodowymi, w szczególności z konwencją genewską z 1949 r.

Usiłując za wszelką cenę uzasadnić to twierdzenie, jawnie wypaczając treść i sens konwencji genewskiej, przedstawiciel brytyjski pan Lloyd uciekł się do ekwilibrystyki słownej, oświadczaając, że słowa artykułu 118: „Jeńcy wojenni winni być zwolnieni i repatriowani po zakończeniu działań wojennych” — należy rozumieć w ten sposób, że jeńcy wojenni nie powinni być przekazywani drugiej stronie bez wyrażenia przezeń na to zgody, ponieważ oznaczałoby to rzekomo nie zwolnienie jeńca wojennego, lecz dalsze zatrzymanie go i oddanie pod straż zbrojną.

Z wywodów obrońców stanowiska amerykańskiego wynika, że powrót jeńca do ojczyzny, do rodziny, do pokojowej pracy nie leży w jego interesie, że zadanie władz państwa, które wzięło go do niewoli, polega nie na tym, aby zapewnić powrót jeńca do ojczyzny, lecz na tym, aby pod pretekstem jakichś „obaw”, jakichś „względności”, jeńca co do swego losu — postrzymać go od powrotu do ojczyzny, nie cofając się przy tym przed najbardziej nieludzkimi środkami szantazu i jawnego gwałtu.

Należy przypomnieć, że według danych opublikowanych w almanachu amerykańskim „Facts on Files”, w okresie od rozpoczęcia w obozach amerykańskich tych „selekcji” lub „badań” zabito około 200 i raniono 1000 patriotów koreańskich i chińskich.

W ciągu 8 miesięcy zarejestrowano około 27—28 wypadków krwawego zdławienia przez wojsko amerykańskie i południowo-koreańskie protestów jeńców, walczących przeciwko „selekcji” lub „badaniom”. Masakry w obozach jenieckich dokonywane są nadal.

W świetle tych faktów, nie ma potrzeby dowodzić, że panowie Acheson, Lloyd i ich zwolennicy brutalnie gwałcą konwencje międzynarodowe.

Oświadczyliśmy i oświadczamy — ciągnął dalej min. Wyszyński — że wszelkie „selekcje” i „badania” są nie do

3. Prawo międzynarodowe i konwencje międzynarodowe wymagają repatriacji wszystkich jeńców

Zwolennicy rezolucji amerykańskiej zajmują się rozważaniami abstrakcyjnymi na temat wolnej woli jeńca jako ostatniej instancji decydującej o repatriacji i twierdzą, że repatriacja nie jest prawem państwa, lecz prawem jednostki. Stąd wyciągają oni wniosek, że jeśli prawo do repatriacji jest prawem jeńca do powrotu do domu, to domniemanie takie dopuszcza odwrotną interpretację, a mianowicie, że repatriacja staje się niemożliwą, jeśli jeńca sprzeciwia się repatriacji. Przy tym, oczywiście, ignoruje się fakt, że w niewoli nie ma i nie może być warunków umożliwiających jeńcom rzeczywiście nieskrępowane wyrażenie woli.

Tak więc całe zagadnienie sprowadza się w ostateczności do nieskrępowanej woli podlegającego repatriacji jeńca, woli, przed którą winni rzekomo ustąpić obowiąz-

4. Jak niektórzy delegaci usiłowali wykorzystać filozofię dla zamaskowania terroru amerykańskiego w Korei

Niektórzy amatorzy abstrakcyjnych dyskusji filozoficznych mówili wiele podczas obecnej debaty o wolnej woli jeńców, lecz nie wspominali nic o tym,

pogodzenia z przestrzeganiem powszechnie uznanych zasad i norm prawa międzynarodowego, wymagających, by państwo, w którego ręku znajdują się jeńcy, traktowało ich w sposób humanitarny.

Reżim w amerykańskich obozach dla jeńców koreańskich i chińskich nie wykazuje, jak świadczą o tym liczne fakty, nawet cienia przestrzegania przez dowództwo amerykańskie ustalonego dla takich obozów regulaminu. Reżimu tego nie można nazwać inaczej, niż reżimem niczym nie maskowanego terroru.

ki, przyjęte przez państwo na mocy podpisanych przezeń układów międzynarodowych.

Niesposób zgodzić się z taką interpretacją. Niesposób zgodzić się z tym, żeby wykonanie zobowiązań przyjętych przez państwo na mocy układów międzynarodowych było uzależnione od woli poszczególnych jednostek podlegających repatriacji. Nie można zapominać, że jeńcy wojenni to nie tłum ludzi, którzy przypadkowo znaleźli się poza granicami swej ojczyzny. Jeńcy wojenni są żołnierzami i oficerami, spełniającymi święty obowiązek obrony ojczyzny, ciążący na każdym obywatelu.

Zwolnienie jeńca z niewoli nie jest sprawą tylko znajdujących się w niewoli żołnierzy i oficerów, lecz także sprawą dowództwa, które również w niewoli reprezentuje władzę państwową swego kraju.

że w niewoli ta wolność jest ograniczona do maksimum. Nie wspominali oni nic o tym, że w pewnych wypadkach, przewidzianych przez prawo między-

narodowe, wola jeńców jest ograniczona i można powiedzieć — całkowicie uzależniona od rządów tych państw, z którymi jeńcy znajdują się w takich lub innych stosunkach. Wiadomo np. powszechnie, że jeńcy którejkolwiek ze stron walczących jeśli uciekli z niewoli, mogą się ukryć na terytorium państwa neutralnego. Jeśli jednak jeńcy ci zamierzają powrócić do swej armii, to w myśl ogólnie obowiązujących zasad prawa międzynarodowego, państwo neutralne powinno do tego nie dopuścić.

Nie ulega więc wątpliwości, że w myśl ogólnie przyjętych zasad prawa międzynarodowego wola jeńców wojennych jest ograniczona.

W świetle tych faktów jest jasne, że twierdzenie, jakoby strona, pod której kontrolą znajdują się jeńcy, nie ma rzekomo obowiązku wykonywania postanowień konwen-

5. O ścisłe i bezwarunkowe wykonanie zobowiązań międzynarodowych

Wszystko to wyjaśnia w dostatecznym stopniu, jakie były przyczyny postanowień konwencji genewskiej z 1949 roku, postanowień uchwalonych nie bez walki i nie bez sprzeciwów ze strony niektórych sygnatariuszy konwencji. Jak wiadomo, artykuły 7, 118 i 119 tej konwencji nie pozostawiały żadnej wątpliwości co do tego, że strony walczące po zakończeniu działań wojennych muszą bezwarunkowo dokonać repatriacji wszystkich jeńców z wyjątkiem pewnych kategorii wymienionych w artykule 119.

Powzięta na XVII konferencji Czerwonego Krzyża w Sztokholmie w 1948 roku uchwała również przewiduje m. in., że żadne państwo nie będzie wywierało presji na jeńców, aby zmusić ich do wyrzeczenia się praw, które przysługują im na mocy układów międzynarodowych.

W związku z tym właśnie art. 118 konwencji genewskiej stwierdza, że wszyscy jeńcy powinni być repatriowani po zakończeniu działań wojennych. Fakty pozwalają więc na

ci międzynarodowej w sprawie bezwarunkowej repatriacji wszystkich jeńców, jeśli jeńcy ci nie wyrażają na to zgody — jest pozbawione wszelkich podstaw.

Wynajdując najrozmaitsze argumenty, ażeby usprawiedliwić przymusowe zatrzymywanie jeńców wojennych przez Amerykanów, autorzy i współautorzy amerykańskiego projektu rezolucji pragną zaliczyć tych jeńców, którzy nie chcą być repatriowani, do emigrantów politycznych. Przy rozważaniu sprawy emigrantów politycznych decydujące znaczenie powinny mieć motywy, które skłoniły daną osobę do opuszczenia swego kraju lub do odmowy powrotu do ojczyzny. Wszystkie prawodawstwa i układy międzynarodowe traktujące o emigrantach politycznych i o prawie azylu, uzależniają udzielenie azylu od pewnych obiektywnych okoliczności i faktów, a nie tylko od gołosłownego oświadczenia zainteresowanej osoby.

wyciągnięcie następujących wniosków:

1) konwencja genewska z 1949 roku, tak samo jak obowiązująca do tego czasu konwencja z 1929 r., wymaga bezwarunkowej repatriacji wszystkich jeńców wojennych.

2) Warunek ten jest tak kategoryczny, że — w myśl postanowień artykułu 118 — repatriacja powinna być dokonana również przy braku postanowienia w sprawie repatriacji w specjalnych umowach zawartych przez strony, a nawet przy braku takich umów. Państwo, w którego władzy znajdują się jeńcy, powinno samo — zgodnie z art. 118 — ustalić i wykonać niezwłocznie plan repatriacji w myśl zasad wyżej przytoczonych.

3) Konwencja genewska nie zawiera żadnych zastrzeżeń i wyjątków od zasady, że jeńcy wojenni zostaną zwolnieni i repatriowani natychmiast po zaprzestaniu działań wojennych.

4) Konwencja genewska nie zawiera żadnych postanowień pozwalających państwu, w którego władzy znajdują się jeńcy, wstrzymać repatriację jakiegokolwiek jeńcy pod pretekstem, że nie chcą rzekomo być repatriowani i grożą, że będą stawiali opór.

5) Stanowisko dowództwa amerykańskiego w Korei i rządów popierających te stanowi-

ska pozostaje w rażącej sprzeczności z konwencją genewską z 1949 r. i z uznanymi powszechnie zasadami prawa międzynarodowego w sprawie repatriacji jeńców wojennych.

6) powoływanie się na odmowę powrotu do ojczyzny ze strony pewnej części jeńców jest pozbawione wszelkiego znaczenia prawnego. Odmowa ta jest wynikiem przeprowadzonych przez dowództwo amerykańskie i chińskich jeńców wojennych przymusowych „selekcji” lub „ankiet”, którym towarzyszyło — jak to ustalono niezbicie — użycie siły zbrojnej wobec jeńców stawiających opór przemocy stosowanej przez dowództwo amerykańskie.

Powołując się na to, że pewna część jeńców wojennych odmawia rzekomo powrotu do ojczyzny i grozi, że będzie stawiała opór amerykańskiemu zarządzeniu repatriacyjnym, zwolennicy przymusowych „selekcji” amerykańskich oświadcza, że nie można zmusić tych jeńców do repatriacji i żądają od nas odpowiedzi na pytanie, czy uważamy w danym wypadku użycie siły za możliwe.

Podkreślaliśmy już, że takie stawianie sprawy jest sztuczne i naciągane.

Po skrytykowaniu projektu rezolucji amerykańskiej i peruwiańskiej oraz stwierdzeniu, iż są one nie do przyjęcia, ponieważ, nie uwzględniły niają powszechnie uznanych norm prawa międzynarodowego min. Wyszyński oświadcza:

Delegacja ZSRR będzie się domagała, ażeby Komisja Polityczna uchwaliła projekt rezolucji przedstawiony przez Związek Radziecki w dniu 29 października i ma nadzieję, że inne delegacje poprą ten projekt.

Biorąc jednakże pod uwagę wymianę poglądów, jaka odbyła się w Komisji Politycznej w sprawie zagadnienia koreańskiego, oraz życzenia i uwagi szeregu delegacji, delegacja ZSRR uważa za konieczne sprzecyzowanie niektórych propozycji zawartych w projekcie jej rezolucji. Delegacja radziecka uważa zwłaszcza za konieczne ustalić dokładnie skład komisji powołanej dla pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i sprecyzować funkcję tej komisji.

Projekt rezolucji radzieckiej, z uwzględnieniem odpowiednich zmian, przedstawia się następująco:

„Zgromadzenie Ogólne po rozpatrzeniu sprawozdania Komisji do Spraw Zjednoczenia i Odbudowy Korei, uważa za konieczne:

Powołać komisję do spraw pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron i innych państw, w tym również państw, które nie uczestniczyły w wojnie w Korei. W skład komisji wchodzi: USA, Anglia, Francja, ZSRR, Chińska Republika Ludowa, Indie, Burma, Szwajcaria, Czechosłowacja, Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna i Korea południowa.

Polecić wymienionej komisji, aby niezwłocznie podjęła kroki w celu uregulowania kwestii koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei przez samych Koreańczyków pod nadzorem wyżej wymienionej komisji, w tym również w celu udzielania wszechstronnego poparcia repatriacji wszystkich jeńców wojennych przez obie strony.”

Delegacja lekarzy radzieckich

przybywa do Polski

MOSKWA (PAP)

Z Moskwy udała się do Warszawy delegacja uczonych radzieckich, która weźmie udział w pracach II zjazdu polskich neuropatologów. W skład delegacji wchodzi: prof. Eugeniusz Tarakanow i docent Roman Tkaczew. Goście radzieccy wygłoszą na zjeździe referaty o doświadczeniach pracy neuropatologów radzieckich.

O pokojowe Niemcy

Międzynarodowa konferencja, zwołana w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, zakończyła w Berlinie obrady.

Konferencja w Berlinie — obok poprzednich spotkań — była jeszcze jednym dowodem, że sprawa pokoju jest jednakowo ważna i droga dla ludzi różnych narodowości, wyznań, poglądów. Jednomyslnie uchwalony przez reprezentantów społeczeństw Europy wniosek ostateczny konferencji jest niewątpliwym dowodem, że narody nie zrezygnują z walki o pokojowe rozstrzygnięcie problemu Niemiec.

O jakie rozwiązanie chodzi? Przede wszystkim musi zostać zwołana konferencja czterech mocarstw, w celu zawarcia traktatu pokojowego, który przywróciłby narodowi niemieckiemu jedność i niezawisłość, a jednocześnie zagwarantowałby bezpieczeństwo państw sąsiadujących z Niemcami. Droga do tego celu są rozmowy ogólnoniemieckie w sprawie przeprowadzenia powszechnych wyborów — kluczem do tych rozmów: jak najszybsze przyjęcie przez Bonn propozycji Izby Ludowej NRD w sprawie nawiązania wspólnych obrad delegatów NRD i delegatów Bonn. „Przez zjednoczone pokojowe Niemcy — do pokoju w Europie!” — oto naczelną hasło uczestników konferencji, które jest niustannym bodźcem potęgowania wysiłków zarówno przedstawicieli NRD i Niemiec zachodnich, jak wszystkich innych pozostałych delegatów.

Najszersze rzesze narodu niemieckiego zainteresowane zjednoczeniem kraju z tytułu swych elementarnych pragnień i interesów życiowych, z ogromnym przejęciem śledzą przebieg obrad konferencji. Doświadczona tragiczną przeszłością, zgłaszają teraz

gotowość walki przeciwko nowej wojnie, a nauczzone wzorami idącej szybkim krokiem do demokracji i dobrobytu NRD, pragną korzystać z tych wzorów i tak samo skutecznie leczyć swe rany. Z przerażeniem obserwują, jak imperialiści tworzą nowy Wehrmacht — przecież jeszcze nie zarosły niepamięcią masowe groby, rozrzucone po świecie z rozkazu Hitlera. Teraz znowu marzy się Kruppom i Adenauerom „zwycięstwo na wszystkich frontach”, „Ural” i „cały świat”, i znowu handlarze śmierci powierzają losy narodu krwawym żołdakom Hitlera, zbrodniarzom wypuszczonym z więzień — Kesselringom, Mannsteinom i innym.

Ale naród niemiecki sam chce decydować o swoim losie — pragnie zjednoczenia i odbudowy w całym kraju, tak samo dynamicznej i radosnej, jak w Niemieckiej Republice Demokratycznej — pragnie twórczej, owocnej przyjaźni z innymi narodami, a nie cmentarzysk na obcych ładach, na dnie mórz i oceanów. Przecież istnieje droga do innego życia i drogie tę wskazuje wielki ruch pokoju — dlatego gromadnie zgłaszają akces do tego ruchu Niemcy ze wszystkich części swego kraju. Dlatego Międzynarodowa Konferencja w Berlinie wzboğaciła swój sukces o jeszcze jeden, wielkiej doniosłości akt woli i programu działania o wspólną deklarację przedstawicieli społeczeństwa z NRD i Niemiec zachodnich w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. „My Niemcy — głosi jeden z punktów deklaracji — odrzucamy układy bonnskie i paryski, sprzeczne z obowiązującym prawem międzynarodowym (karta atlantycka, karta WZ, układ poczdamski), nie tylko dlatego, że przeszkadzają one zjednoczeniu Niemiec, lecz również dlatego,

że przyczyniają się do odrodzenia militarystyki i metod przemocy, a w rezultacie zagrażają pokojowi i bezpieczeństwu narodów europejskich.”

Jednocześnie w Bremie odbywała się konferencja pokojowa, na której dokonano wyboru delegacji na grudniowy Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Olbrzymia część narodu niemieckiego z żarliwym przejęciem przygotowuje się do tego Kongresu, bo jak głosi w swej deklaracji: „zapewnienie pokoju w Europie związane jest jak najściślej z urzeczywistnieniem głównego zadania narodu niemieckiego...” i „jesteśmy szczęśliwi, że dzięki temu połączyliśmy się we wspólnym dążeniu z innymi narodami.”

Pilnie śledzi te przemiany w Niemczech naród polski. Szczególnie dla nas cenną wymowę ma fakt, że masy niemieckie w przeważającej swej części sprzeciwiają się bonnskim pogrobowcom Hitlera, planującym na nowo podbój naszych ziem. Doniosłe znaczenie ma dla nas możliwość nawiązania kontaktów z siłami pokojowymi Niemiec i wzmacniania ich dla wspólnych celów. „Jako Polakowi, jest mi szczególnie miło brać udział w tej konferencji — powiedział jeden z naszych delegatów, wiceprezes Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników-Demokratów, prof. Jerzy Jodłowski. Nikt może tyle nie uciepiał z rak hitlerowskich oprawców, ile mój naród i nikt tak bardzo nie pragnie widzieć w Niemczech państwa przyjaznego i pokojowego.”

Programowi stworzenia takiego państwa poświęcona była Międzynarodowa Konferencja, a jej owocnie zakończone obrady napełniają nas otuchą, że myśli ta ze sfery pragnień przechodzi w sferę wykonalnych zamierzeń.

Z. R.

O polityce

wewnętrznej ZSRR

Zadania partii w dziedzinie polityki wewnętrznej — mówił G. Malenkov — są następujące:

1 W dalszym ciągu wzmacniać wytrwale potęgę gospodarczą naszego państwa, organizując pokojową pracę narodu radzieckiego w kierunku wykonania i przekroczenia wielkich zadań pięcioletniego planu rozwoju ZSRR, będącego ważnym etapem na drodze przejścia od socjalizmu do komunizmu;

2 Rozwijać w dalszym ciągu przemysł i transport. Stosować na szeroką skalę w przemyśle, budownictwie i transporcie najnowsze zdobycze nauki i techniki, ze wszech miar podnieść wydajność pracy, wzmacniać dyscyplinę w dziedzinie wykonywania planów państwowych, zapewniać wysoką jakość produkcji. Obniżać nieustannie koszty własnej produkcji, co stanowi podstawę systematycznej obniżki cen hurtowych i detalicznych wszystkich towarów;

3 Rozwijać w dalszym ciągu rolnictwo, ażeby w krótkim czasie w kraju naszym zapewnić ludności obfitość żywności, a lekkiemu przemysłowi — obfitość surowców. Zapewnić bezwarunkowe wykonanie głównego zadania w rolnictwie — wszechstronnego podniesienia urodzajności wszystkich upraw rolnych i wzrostu pogłowia zwierząt gospodarskich, przy jednoczesnym podwyższeniu ich produktywności, zwiększenia globalnej i towarowej produkcji rolnictwa i hodowli. Polepszyć pracę MTS i sowchozów. Podnieść wydajność pracy kolchozników, umacniać nadal społeczną gospodarkę kolchozów, pomażać ich bogactwo i na tych podstawach zapewnić dalszy wzrost dobrobytu materialnego chłopstwa kolchozowego;

4 Przestrzegać, jak najszybciej, jak najściślej, jak najoszczędniej we wszystkich ogniwach gospodarki narodowej i we wszystkich dziedzinach administracji;

5 Rozwijać nadal przodującą naukę radziecką, stawiając przed nią zadanie zajęcia pierwszego miejsca w nauce światowej. Koncentrować wysiłki uczonych w kierunku szybszego rozwiązywania naukowych problemów wykorzystania olbrzymich zasobów naturalnych naszego kraju. Wzmacniać twórczą współpracę nauk i produkcji mając na uwadze fakt, że współpraca ta wzbogaca naukę doświadczeniami praktyki oraz dopomaga działaczom-praktykom w szybszym rozstrzygnięciu stojących przed nimi zadań;

6 Rozwijać wszechstronnie twórczą inicjatywę ludzi pracy naszej Ojczyzny, rozwijać szerzej współzawodniczość socjalistyczną, troszczyć się nieustannie o to, abyśmy na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego mieli coraz więcej pozytywnych, wzorowych przykładów organizowania pracy w nowy sposób, popularizować wytrwale wśród wszystkich pracujących te wzorowe przykłady;

7 Podnosić nadal na wyższy poziom dobrobyt materialny naszego narodu; podnieść nieustannie płace realne robotników i urzędników, polepszać warunki mieszkaniowe ludzi, przyczyniać się ze wszech miar do wzrostu dochodów chłopów. Rozwijając kulturę radziecką; podnieść poziom oświaty i ochrony zdrowia ludności; troszczyć się nieustannie o dalszy rozwój radzieckiej literatury i sztuki;

8 Umacniać wszechstronnie nasz ustrój państwowy i społeczny. Rozwijać nadal polityczną aktywność i patriotyzm ludzi radzieckich, umacniać moralno-polityczną jedność i przyjaźń narodów naszego kraju;

9 Śledzić czujnie knowania podlegaczy wojennych. Umacniać wszechstronnie Armię Radziecką, Marynarkę Wojenną i organy wywiadu.

G. Malenkov
(Z referatu wygłoszonego na XIX Zjeździe KPZR.)

Nie czekać! — Budować!

— Och, proszę pana! To się tak łatwo mówi. Obietnice, obietnice i jeszcze raz obietnice. Czekaj tatka latka.

— Nie wierzy pan w realność tych obietnic.

— Nie o to idzie. Wierzyć wierzę... Dlaczego nie. Gdybym nie wierzył, użyłbym innego przysłówia. Np. obietnic — cacanki... — No, więc?

— No więc obietnicami żyć trudno. Poprawiają humor na krótko. Do chwili zetknięcia się z życiem, które dość brutalnie przypomina o wielu, wielu kłopotach, trudnościach. Rozwiewa się wizja lepszego jutra, gdy dziś jest ciężkie. Obrazem nowej fabryki, obrazem stworzonym w umyśle z opisu projektu — trudno sobie przestąpić...

— Sprawa, o której mówimy, nie ma nic wspólnego z romantycznym uciekaniem w chmurki. My chcemy, ba, zależy nam na tym, by mówić o przyszłości widząc wyraźnie nasze codzienne życie, widząc je trzeźwo, bezstronnie, nie tracąc z nim kontaktu...

Rozmowę w pociągu określa się zazwyczaj prosto: o wszystkim i o niczym, określenie trafne. Rozmowa taka toczy się przecież między ludźmi, którzy spotkali się z sobą przypadkowo, między ludźmi o różnych, nieraz bardzo różnych zainteresowaniach.

Podróż z Warszawy do Katowic trwa dziś ponad pięć godzin. I właśnie, gdy pasażer w siwym garniturze, dla ilustracji naszego rozwoju, zapowiedzianego programem Frontu Narodowego, wspominał o tym, iż niedługo, po zelektryfikowaniu tej linii, przebycie tego odcinka wymagać będzie zaledwie trzech godzin — siedzący pod oknem pasażer, z wyglądu... może u urzędnika, może nauczyciela z replikował słowami zacytowanymi na wstępie niniejszej relacji. Polemizujący z nim inspirator dyskusji w krótkich — jak widzimy — rzutach zmierzał do wyjaśnienia, jak trzeba czytać program Frontu, gdy w rozmowie wszedł nagle i niespodziewanie głos nowy. Tym razem kobiecy. Pokryte krwistą szminką usteczka dość ner-

wowo (czuć było w tonie, iż wtrącając się do rozmowy kosztowało ją trochę wysiłku) wyrzekły:

— No, to niech będzie już ten socjalizm. Skoro ma w nim być lepiej, skoro on się nam wszystkim podoba — niech już przysjdzie.

Przedział zatrzęsł się od śmiechu.

— Zarty, żartami — moi państwo — śmiech śmiechem, a interwencja pani ma wszystkie cechy sprawy bardzo poważnej.

Pięć par oczu odpowiedziało zdziwieniem na słowa pasażera w siwym garniturze. Nawet dama o ukarmionych ustach nie wiedziała czy ma się poczuć dumna, czy też może na śmierć się obrazić.

— Sprawa jest naprawdę poważna — powtórzył z uporem pan w siwym garniturze. Dużo ludzi w Polsce mówi jeszcze w ten sposób. Cóż to za ludzie?

— Czy ja przypadkiem nie powinienem wyjść w tej chwili z przedziału?

— Myślę, że byłoby dobrze, gdyby pani została. Miałaby pani odwagę postawić sprawę...

Ależ ja się nie boję. Przecież nie będzie mnie pan, „kobietę bezbronną”, obrażał: — Powiem tylko prawdę.

— Hm...

— Czy wolno spytać, gdzie pani pracuje...

— Ja... właściwie nigdzie... To znaczy owszem, w domu. Pan rozumie: pokój, kuchnia... utrzymać porządek... bez służącej... dla męża śniadanie, obiad...

— Pewnie dzieci...

— Nnie... dopiero dwa lata po ślubie.

— Więc wszystko się zgadza.

— Nie rozumiem.

— Zaraz to wyjaśnię. I pani i wszystkim. Ta krótka ankietka personalna była mi potrzebna, by potwierdzić mą tezę. Widzi pani... jest w Polsce ciągle jeszcze dość dużo ludzi, którzy czekają na socjalizm.

— Chyba wszyscy — obruszył się milczący dotychczas pasażer w okularach.

— Cały naród — dorzucił głos spod drzwi.

— Rozumiem oburzenie panów, ale ja mam rację. Olbrzymia większość narodu buduje socjalizm. Drobna

garstka wrogów zwalcza socjalizm. Spora grupka czeka na socjalizm. Ot i wszystko. Czekaj. Zapytasz co robi, by nadszedł socjalizm? Odpowiedź tak jak pani: nic. Tylko czeka i wydziera, wyrzeka: gdzie socjalizm, dlaczego nie przychodzi, dlaczego nie spadnie z nieba na kształt manny. A to przecież nie wystarczy. Cudów nie ma. Socjalizm — zakończmy tę sprawę — trzeba budować, proszę pani. Nie ścieraniem kurzu — choć i to potrzebne. Potrzebne, ale niewystarczające. Fabryka, kopalnia, biuro, spółdzielnia — oto miejsca, gdzie buduje się socjalizm, którego wizję daje nam program Frontu Narodowego.

Dojeżdżaliśmy do Katowic. MIECZYSLAW MARKOWSKI



CAF — Fot. Mottl

Oddany niedawno do użytku mieszkańców Stolicy Polskiej Dom Towarowy przy ul. Jagiellońskiej.

Powstaje wielki zespół pieśni i tańca w Zakładach im. J. Stalina

Było przed wojną na ul. Ogrodowej w Poznaniu większe podwórko, gdzie chętnie bawili się dzieci z sąsiednich kamienic, a nawet ulic. Wprawdzie stróż tego domu ruszał groźnie czarnymi wąsami, kiedy było zbyt gwarno, ale dzieci wiedziały, że robi to tylko dla „pani gospodyni” — grubej kamieniczniczki, którą zabawy robotniczych dzieci denerwowały.

Najmilszą z zabaw było „przedstawienie”. Część dzieci obśiadała wówczas duży, murywany śmietnik, stojak do trzepania dywanów, a nawet „rajską jabłoń” — jedyne drzewo, rosnące na podwórku — reszta robiła przedstawienie. Program był bardzo urozmaicony. Były i tańce i śpiew, i sceny dramatyczne, improwizowane przez młodych artystów.

Zdolne były robotnicze dzieci, wychowywane na zatęchłym śmietniku poznańskiego podwórka. Głodne było ich życie i łzawa radość zabaw pod „rajską jabłonią”.

Klub fabryczny Zakładów im. Józefa Stalina jarzy się powodzią światła i rozbrzmiewa gwarem młodych głosów. Jest przerwa w próbie chóru.

Kilka robotnic otoczyło kołem kierownika organizacyjnego zespołu, Władysława Mazurka. Wypytują o szczegóły sobotniego koncertu w auli WSE. Chór ZISPO spotka się tam z innymi zespołami śpiewaczymi Poznania. Członkowie chóru są ambitni i pracowici, chcieliby wypaść jak najlepiej.

Chór Zakładów im. Józefa Stalina „Lutnia” powstał w marcu 1951 roku. Z początku praca szła opornie. Frekwencja na próbach była słaba. Zespołowi brakowało zapasu. Martwił się tym, oddany bez reszty pracy świetlicowej, Władysław Mazurek — majster z fabryki wagonów, przewodniczący zarządu Klubu. Martwił się kierownik Klubu Biniszkievicz. Po omówieniu sprawy na zebraniu zarządu doszli do wniosku, że chór ma za mało opieki.

„Dużo się zmieniło w pracy naszych zespołów artystycznych w ciągu ostatnich półrocza — mówi Władysław Mazurek. — Potrafilimy zainteresować pracą zespołów i Dyrekcję i Radę Zakładową, która obecnie pomaga nam na każdym kroku

w realizowaniu naszych planów. Bardzo dobrze się stało, że od maja kierownictwo artystyczne naszych zespołów spoczywa w rękach prof. Mariana Weigta. Zespoły szanują go i chętnie słuchają rad naszego profesora.”

Chór mieszany „Lutnia” liczy obecnie 150 osób. Z grupy tej wyłoniono niedawno dwa pododdziały: chór męski i chór żeński, oraz kwartet wokalny i trio żeńskie.

Poważną pracę prowadzi zespół sceniczny Klubu. Przez kilka lat swego istnienia dał on sporo dobrych spektakli, jak np.: „Śluby panięskie”, „Sprawa Anny Kisterskiej” lub „Awans”. W bieżącym miesiącu zespół przygotowuje wspaniałą sztukę radziecką Treniewa „Lubow Jarowaja”.

Ofiarną kierowniczką zespołu jest ob. Skwarnicka. Przydałaby się jej jednak stała pomoc dobrego reżysera, a tymczasem poznańskie teatry dramatyczne interesują się tylko od czasu do czasu sceną Klubu ZISPO.

48 osób liczy sekcja taneczna Klubu. Dzieli się ona na zespół dziecięcy i zespół starszych. Zakłady mają też swoją orkiestrę dętą, w tonie której powstała niedawno orkiestra taneczna.

Członkowie zespołów artystycznych to dobrzy pracownicy. W zespołach pracuje kilkunastu przodowników pracy, jak Jadwiga Krych, Zdzisław Wawrocki — młodzieżowiec, Edmund Biniak, Waliszewski, Kaczmarek i inni.

Zespoły artystyczne ZISPO pracowały dawniej w pojedynkę. Zarząd Klubu przemógł jednak niezdrowy indywidualizm niektórych zespołów. Dziś odbywają się często dyskusje między zespołami, omawia się wspólnie program. Wszystkie zespoły chodzą razem na wycieczki do muzeów, razem redagują gazetkę ścienną, razem się bawią na wieczornicach w Klubie. Z tej kolektywnej pracy zespołów wyszła myśl utworzenia w Zakładach im. Józefa Stalina zespołu pieśni i tańca.

Z początku mówiło się o tym jak o projekcie, realnym może za 2—3 lata. Ale członkowie zespołów, ci najaktywniejsi, jak Stanisław Skwarnicki z W-7, Jan Kowalski z W-9, Zygmunt Majewski z W-2 i Maria Pijanowska z administracji, zaczęli „bombardować” zarząd Klubu.

„Przecież to od nas właściwie zależy — mówił Zdzisław Majchrowicz, aktywista ZMP. — Pracujemy dobrze w naszych zespołach, będziemy

pracować jeszcze lepiej. Zespół pieśni i tańca musi u nas powstać.”

I rzeczywiście.

Projekt przedyskutowany na zarządzie Klubu, znalazł poparcie organizacji partyjnej, Rady Zakładowej i Dyrekcji. W przodujących Zakładach Poznania powstanie zespół pieśni i tańca.

Punktem wyjściowym przy organizowaniu zespołu będą istniejące sekcje Klubu, uzupełnione zdolnymi członkami zespołów artystycznych poszczególnych oddziałów. Dla podniesienia poziomu zespołów oddziałowych zarząd Klubu organizuje przeszkolenie fachowe dla kierowników tych zespołów.

Pierwszy występ zespołu pieśni i tańca ZISPO, odbędzie się 1 maja 1953 roku. Profesor Weigt przygotowuje już program.

Bezpowrotnie minęły czasy głodu chleba, głodu nauki i kultury, robotników i chłopów polskich. Brudne podwórze przestało być świetlicą młodzieży robotniczej.

W jasnych salach pracuje, uczy się i bawi nasza młodzież.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA

Na krótkiej fali

Bombowa histeria

Bawarski Czerwony Krzyż wynalazł ostatnio nowy znaczek rozpoznawczy, który reaguje na promienie radioaktywne. Otóż instytucja owa wyraziła „żołne” życzenie, aby każdy zachodnio-niemiecki obywatel nosił go stale przy sobie. Także w nocy, jako, że bomba atomowa może na przykład zastać kogoś w łóżku. Proponowany znaczek rozpoznawczy zawiera umieszczony pod szkłem mikroskopijne zdjęcie karty tożsamości, z nazwiskiem, datą urodzenia, miejscem zamieszkania — włącznie z oznaczeniem grupy krwi; na wypadek, gdyby ofiara bomby atomowej zamierzała żyć. W wypadku przeciwnym, umieszczone szczegółowy dotyczące wyznaczenia, ułatwią skierowanie nieboszczyka na odpowiedni cmentarz. Oczywiście, nie zapomniano także o dzieciach. Aby im uprzyjemnić noszenie wspomnianego znaczka — przybrano go pięknym świętym obrazkiem.

Jak widzimy, Bawarski Czerwony Krzyż wszystko dokładnie obmyślił. Ze szczegółami. Ciekawym jest jednak, że równocześnie Bawarski Czerwony Krzyż nie zrobił nic, co by poparło walkę narodów świata przeciwko groźbie użycia bomby atomowej, by ona na głowy zachodnio-niemieckich obywateli nie spadała.

OMEGA



Fot — CAF

Demonstracja pokojowa studentów w Tokio.

WATYKAŃSKIE ZŁOTO

Tygodnik włoski „Oggi” jest organem skrajnej prawicy. Wśród czytelników tego czasopisma jest bardzo wielu, którzy w opiece Watykanu widzą gwarancję swych przywilejów i majątków. Toteż z dużym zapewne zainteresowaniem przeczytali oni obszerny artykuł, zamieszczony na łamach „Oggi”, a omawiający stan skarbcza watykańskiego.

Otóż wprawdzie państwo watykańskie leży w Europie, jednak jego władcy bardzo ufają safesom nowojorskich banków niżli najbardziej katolickim bankom Włoch. Toteż sztaby złota wartości 11 miliardów dolarów złożone są w podziemiach Reserve Bank w Stanach Zjednoczonych.

Ba, o doskonałej komitywie, jaka łączy obu partnerów osi W-W — świadczy fakt, że ostatnio część tego złota Watykan odstąpił rządowi amerykańskiemu po cenie 34 dolarów za uncję, to jest o dolara taniej niż wynosi kurs oficjalny. Jak widać Watykan chętnie pomaga rządowi amerykańskiemu swym złotem, które przetapia się na armaty, błogosławione przez biskupów inspirowanych z Watykanu.

Mniejsze zasoby pieniężne Watykan układał w Anglii, zobowiązując się jednocześnie, iż fundusze te przeznaczone będą wyłącznie na wydatki w obrębie bloku szterlingowego. Swego czasu bowiem Watykan finansował swymi kapitałami angielskim zakup zboża argentyńskiego dla Niemiec zachodnich.

Jak widać, Watykan nie gardzi żadnym

interesem — spekuluje, pożyczka, byle handel szedł.

Rewelacje „Oggi”, potwierdzające zresztą tylko to, cośmy od dawna wiedzieli o zbliżaniu dolarów przez tych, „których królestwo nie jest z tego świata” i którzy lubią dużo mówić o „ślubach ubóstwa”, wywołały duże wrażenie we Włoszech. Toteż „Osservatore Romano” popieściło z zaprzeczeniem, które było jednak całkowicie gołosłowne. Watykański organ wykrętnie usiłował dowodzić, że swego złota używa na „walkę z nędzą” i na „krzewienie wiary w całym świecie”.

Mieszkańcy dzielnic baraków i nor, wykopanych na stokach pagórków pod Rzymem, żyjąca w skrajnej nędzy ludność wiejska Południa, miliony bezrobotnych włoskich — nie spotykały się jednak z objawami tej akcji „walki z nędzą”. Widocznie prowadzona jest ona bardzo dyskretnie, tak, że jej... nie widać wcale!

O „krzewieniu wiary” przez Watykan coś nieścisłe słyszeliśmy. Jest to wiara w fałszywym, jak błogosławieństwo ślubne dla wnuczki Mussoliniego, wiara w mordocierzy się hitlerzyzm, wiara we wszystkie dzieci koreańskich, wiara we wszystkie wsteczne siły świata. Na krzewienie tej „wiary” przeznaczone są sztaby złota. Te „wiary” krzewił kardynał Spellman na Korei. Był też pewnie oburzony, że nie otrzymał pokojowej nagrody Nobla. Przecież wielokrotnie powtarzał że stóp ołtarzy polowych „Pax vobiscum”, błogosławiając przy tym siewców dymu. Grot.

Poznańskie Zakłady Remontu Maszyn Elektrycznych pracują już w roku 1953

W dniu 1 listopada br., na dwa miesiące przed terminem, o wykonaniu planu rocznego w 107,8 procent zamełdowała załoga Poznańskich Zakładów Remontu Maszyn Elektrycznych.

Do przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych trzeciego roku planu 6-letniego przyczyniła się w znacznym stopniu praca polityczna prowadzona systematycznie przez Podstawową Organizację Partijną i Radę Zakładową wspólnie z dyrekcją i pionem technicznym. Duże zasługi mają brygadziści poszczególnych grup produkcyjnych, którzy przez wysokie uświadomienie polityczne i społeczne — mając na uwadze wzmagający się ciągły ruch współzawodnictwa indywidualnego i międzyzakładowego oraz racjonalizatorsko — wywierali wpływ na swych pracowników, dopomagając tym samym do wzmocnienia wydajności pracy i wykonania planów dekadowych i miesięcznych.

Niezwykle ważnym czynnikiem, umożliwiającym szybsze wykonanie planów produkcyjnych, było zastosowanie na każdym oddziale produkcyjnym i na każdym niemal stanowisku jak najbardziej posuniętej mechanizacji procesów pracochłonnych. Jak również doprowadzenie planów do wszystkich stanowisk, co w konsekwencji pozwoliło na bezbłędne ustalenie załogi i maksymalne wykorzystanie kwalifikacji każdego robotnika.

Dzięki ofiarności całej załogi, dzięki jej doświadczeniu, popartemu postępowymi, wzorowanymi na radzieckich metodami pracy, można było w roku bieżącym przeprowadzić sprawiedliwą rewidację norm, co przyczyniło się do zrealizowania funduszu plac szkieł w granicach zaplanowanych.

Za wybitnie społeczne podjęcie do swoich obowiązków dyrekcja wyróżniła 18 pracowników fizycznych i 5 pracowników umysłowych.

(r)

Sukcesy radzieckiej medycyny

Dr med. T. Klimaszewski

Revolucja Październikowa, której XXXV rocznicę obchodziliśmy przed kilkoma dniami przyniosła z sobą zmiany nie tylko w dziedzinie politycznej, społecznej i kulturalnej, lecz również i naukowej. Stworzenie nowych, lepszych warunków do pracy naukowej wydało owoce w postaci szeregu nowych, oryginalnych teorii naukowych i osiągnięć praktycznych. W artykule niniejszym postaramy się dać przegląd nowych zdobyczy nauki radzieckiej w zakresie medycyny.

Zdobycze Pawłowa

Na pierwsze miejsce w tej dziedzinie wybija się odkrycia Pawłowa. Wprawdzie ogłosił on swe pierwsze prace przed Rewolucją Październikową, lecz dopiero władza radziecka umożliwiła mu rozwinięcie badań na szeroką skalę. Zapewniła Pawłowowi i jego uczniom najkorzystniejsze warunki do badań naukowych.

Owoce ich było stworzenie nowego poglądu naukowego, że układ nerwowy, a zwłaszcza kora mózgowa jest narządem nadrzędnym, kierującym wszelkimi czynnościami wszystkich innych narządów.

Teoria ta zrewolucjonizowała medycynę. Nie leczy się obecnie tylko chorego narządu, lecz równocześnie leczy się a niekiedy przede wszystkim system nerwowy. Cały szereg chorób jak nadciśnienie, choroba wrzodowa żołądka, choroby psychiczne itd. znalazły zupełnie nowe wyjaśnienie przyczyn ich powstawania i sposobów leczenia.

Filozofia marksistowska głosi, że każda teoria naukowa musi znaleźć potwierdzenie i zastosowanie w praktyce. Poglądy nie spełniające tych postulatów należą do idealistycznych, zawieszonych w próżni. Na gruncie teorii Pawłowa zastosowano dziś szeroko leczenie snem. Wyniki są bardzo zachęcające i metoda ta jest ciągle udoskonalana.

Na tych samych przesłankach o leczenie snem oparty jest tzw. „pawłowizm dnia powszedniego” — polegający na stworzeniu w szpitalu warunków zapewniających jak największy spokój i ciszę. Trzecią metodą leczniczą

opartą na pawłowizmie jest bezbolesne prowadzenie porodów oparte na uświadomieniu rodzających i częściowo na sugestii.

Dalsze odkrycia nauki

Pawłowizm nie wyczerpuje osiągnięć medycyny radzieckiej choć znaczenie jego jest największe. W związku z obaleniem wstecznych teorii biologicznych dzięki pracom Miczurina, Łysenki i odkryciom Lepieszyńskiej duże znaczenie przypisuje się obecnie wpływom środowiska zewnętrznego na żywy organizm, oraz zupełnie nowe naświetlenie zyskała sprawa powstawania i zmienności zarzków chorobotwórczych.

W zakresie leczenia mamy do zanotowania przede wszystkim wielkie osiągnięcia w konserwowaniu krwi. Pozwoliło to na przechowywanie krwi konserwowanej do 6 tygodni i znacznie ułatwiło samą technikę przetaczania, toteż nic dziwnego, że leczenie przetaczaniem krwi stało się dziś popularną i niezastąpioną metodą leczniczą. Równie skuteczną metodą zwłaszcza w tzw. chorobach alergicznych jest terapia tkankowa według Filatowa.

W zakresie chirurgii mamy do zanotowania cały szereg osiągnięć jak blokady Wiszniewskiego, nowe metody zabiegów operacyjnych, zwłaszcza w zakresie neurochirurgii.

Osobno wspomnieć należy o metodach przywracania życia zmarłym wskutek wstrząsu oraz o nowym aparacie do zycia naczyń krwionośnych.

Wymieniliśmy tu tylko najważniejsze zdobycze medycyny radzieckiej, jednakże trzeba zaznaczyć, że w każ-

dej dziedzinie, niemal w każdej jednostce chorobowej, znajdujemy nowe osiągnięcia i nowe metody.

Doświadczenia radzieckie w lecnictwie poznańskim

Czytelników zainteresuje na pewno zagadnienie, które ze zdobyczy stosowane są u nas.

Otóż na terenie Poznania we wszystkich szpitalach i klinikach stosuje się szeroko przetaczanie krwi konserwowanej i terapię tkankową i omal wszędzie czynione są próby wprowadzenia pawłowizmu dnia powszedniego.

Są to jednak jak dotychczas tylko próby, gdyż na przeszkodzie stoi brak wykształcenia personelu niektórych szpitali, a przede wszystkim warunki lokalowe i wyposażeniowe. Tak samo leczenie snem, mimo że stosowane już z powodzeniem w klinice chorób wewnętrznych, napotyka na szereg przeszkód natury technicznej.

Natomiast z powodzeniem wprowadza się w Klinice Położniczej metodę bezbolesnego prowadzenia porodów i pierwsze rezultaty są bardzo zachęcające.

Kliniki chirurgiczne szeroko stosują blokady, a prócz tego wprowadzają nowe sposoby operacji jak np. Spasokukockiego sposób resekcji jelita grubego. W Klinice Dziecięcej obok przetaczania krwi i terapii tkankowej stosuje się z dobrym efektem leczenie porażem po Heine Medina dżabozem otrzymanym ze Związku Radzieckiego.

Wola masło niż armaty

Nie można powiedzieć, aby prasa amerykańska wyrażała się zbyt pochlebnie o swych europejskich satelitach. Włosi otrzymali przydomek „ogniwa z makaronu”, armię włoską obrzucano obelgami.

Dostało się też i Francuzom, którym redaktor agencji amerykańskiej AP, Roberts, zarzucił, iż „wola masło niż armaty”. Obelżywe uwagi postawiły pod znakiem zapytania gotowość bojową armii francuskiej.

Jak widać USA nie mogą liczyć na dwa główne swe „filary” na kontynencie europejskim. Dlatego też główne nadzienie amerykańscy podlegające wojenni koncentrują na neo-hitlerowskich Niemczech. I to właśnie drażni burżuazję francuską, która nie może sprzedać własnego „mięsa armatniego”, gdyż jest niepełne.

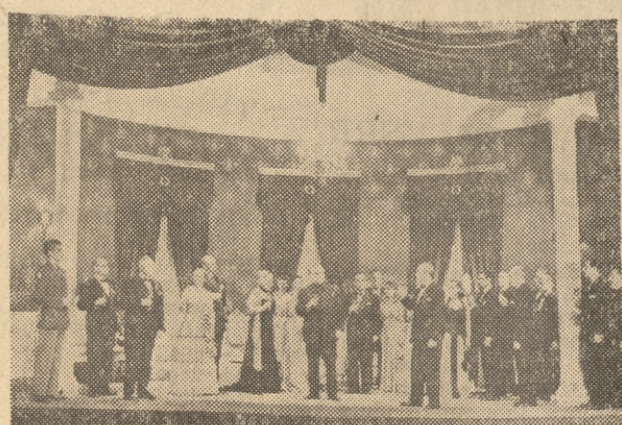
Burzący „Combat” ostro replikował na zarzuty Roberta, przypominając, że potęga Hitlera wyrosła dzięki poparciu USA. Dziś neo-hitlerizm odradza się dzięki temu samemu zaufaniu, okazanemu rządowi w Bonn przez Wall Street, jakim cieszył się przed rokiem 1940 Adolf.

Toteż przeciętny Francuz — widząc spacerujących po ulicach Paryża dawnych hitlerowskich generałów, dziwiących się, że jeszcze nie wprowadzono „godziny politycznej”, że nie wydaje się „Pariser Zeitung” i nie ma jeszcze lokali „Nur für Deutsche” — zaciska pięści i mówi sobie:

— Tak, Amerykanie mają rację — konieczne jest i masło, i armaty. Armaty, by nas broniły przed agresją odrodzonego Wehrmachtu.

Podobno Adenauer wyraził się, że zachodnia granica Niemiec bonnskich to tylko kwestia porozumienia Z... Franco. „Czwartą Rzeszę” odwetowcy bonnscy chcieliby widzieć od Pirenejów do Uralu...

Tylko, że generał Paulus też próbował dojść do Uralu... Ale doszedł — do Stalingradu... G.



Scena zbiorowa z przedstawienia „Bancroftowie” w Państwowym Teatrze Polskim w Poznaniu.

Sztuka o wilczym gnieździe („Bancroftowie” J. Broszkiewicza i Gotesmana)

W ostatnim numerze „Nowej Kultury” Jerzy Pomianowski skarży się gorzko na ucieczkę polskich dramaturgów od problematyki współczesnej. Powołuje na dowód fakt, że w związku z festiwalem sztuk współczesnych dała rezultaty połowiczne: nie mogło być inaczej, bo pierwsze kształtowanie nowej rzeczywistości w formie dramatycznej było trudnym pionierskim. Potem przez jakiś czas istotnie wyglądało tak, jakby po wielkiej ofensywie nastąpiło chwilowe wyczerpanie sił, bądź kierowanie ich w inne łozysko, czyli ucieczka od tematów współczesnych do historii. W wyżej wspomnianym artykule omawiana jest szeroko „Sprawa rodzinna” Lutowskiego. Jako „pierwsza jaskółka” nowego etapu współczesnej naszej dramaturgii.

Jeśli sztuka Lutowskiego jest jaskółką, to „Bancroftowie” są ptakiem o szerszym rozpłocie skrzydeł, ptakiem — zwiastującym coraz śmielszych osiągnięć scenicznych.

Teatry poznańskie wykazują ostatnio dużą dozę ambicji natychmiast, na gorąco chwytają i realizują każdy przejaw ożywienia dramatycznego. Pracują nad treścią ideologiczną sztuki. „Sprawa rodzinna” Lutowskiego się swego oddziaływania zawdzięcza w znacznym stopniu właśnie współpracy teatru. Poznań pierwszy wystawił „Bancroftów”, nie cofając się przed trudnościami tego zadania. A prapremiera jest przed siewleciem trudnym i obowiązującym: jest to pierwsze kształtowanie materiału dramatycznego w decydującej mierze o losach sztuki formie scenicznej; to pierwsza konfrontacja zamierzeń autora z ich realizacją.

Jakie były zamierzenia autorów i jaka jest pozycja ich sztuki w stosunku do problematyki współczesnej? Sprawa Bancroftów rozgrywa się w Waszyngtonie o tysiące kilometrów od naszego kraju — objaśniał w komentarzu programowym — jest to jednak fragment spraw realnych, aktualnych, ważnych także i dla nas.

„Chcieliśmy — mówi dalej autorzy — widzieć polskiemu przybliżyć obraz tej „Ameryki”, która, będąc rzeczywistym wrogiem narodu amerykańskiego, jest w swych planach i działaniu również rzeczywistym wrogiem naszego narodu.”

Osobliwością Bancroftów jest pewien śmiały i rzadko stosowany chwyt dramatyczny. Nie pierwsza to u nas sztuka, która godzi w metody imperiaizmu amerykańskiego, ale pierwsza, nie tylko zresztą u nas, której akcja umiejscowiona jest całkowicie w obozie wroga. „Zwykła sprawa” Tarna przedstawia nam dwa oblicza Ameryki: przy tym Ameryka Lincolna i Fasta znajduje tu gościnę reprezentanta w osobie nieustraszonego bojownika postępu — Malley’a.

Natomiast autorzy „Bancroftów” rozmyślnie nie ujawniają bohatera pozytywnego, jako postaci scenicznej. Bohater ten istnieje, ale nie ma imienia i kształtu. Nazywa się go na scenie trzecia osoba liczby mnogiej: „Oni”.

politycznego przewidywania. Zdaże on sobie sprawę, jak groźne zasoby sił gromadzą się przeciw kapitalizmowi. Paniczny lęk przed tym, rosnącym ciagle w sily przeciwnikiem, podsuwa mu jedyny sposób ratunku: wojnę. Natychmiastowe wywołanie wojny. W tym celu mobilizuje prasę, sztab, kler, nie cofa się przed najbardziej brutalną, przejrzystą nawet dla przeciwnika prowokacją. Dzień, w którym ten piekielny plan zaczyna realizować, nazywa punktem szczytowym swego życia, „dniem Sadu Ostatecznego dla wrogów”.

W ten moment kulminacyjny wprowadza nas od razu akt pierwszy. Takie nateżenie dynamiki na początku sztuki jest obowiązujące i — jak się okazuje — niebezpieczne. Po planującej akcji jest dla nas pewnym zawodem, gdy ów dzień Sadu Ostatecznego, zamiast potęgować się crescendo, przechodzi w ton niemal kameralny. Plan starego Bancrofta wprowadzany jest w czyn, wojna wisi „na włosku” — lecz echa tych wszystkich spraw dochodzą do nas przez dwa akty, tylko jako fragmenty towarzyszących i rodzinnych rozmów.

Autorzy rozmyślnie ograniczają teren akcji do domu Bancroftów, który jest jakby symboliczną twierdzą kapitalizmu. Na tym tle pokazują podszewkę ich charakterów, ich pustkę i nicość, ich brudne sprawy rodzinne. Lecz mimo to, że sceny, ilustrujące obłudną moralność, rozpustę i egoizm rodziny Bancroftów, są dobrze i barwnie napisane, choć charakteryzowane są plastycznie — istnieje jakaś niewspółmierność między rozmachem, z jakim w akcie pierwszym została rzucona groźba światu, a drobiazgową ilustracją obyczajów klas rządzących Ameryki w aktach dalszych. Obecność niewidzialnego przeciwnika zaciera się w scenach rodzinnych, a starcia z opozycją, które noszą w sobie powódź kleski Bancroftów, rozpraszają się w nastrojach bankietowych.

Bo przeciw planowi Bancrofta rodzi się opozycja i w sztuce rodzi się konflikt wtórny, który powstaje w łonie samej rodziny Bancroftów: przeciw ojcu spiskuje syn. Starcie między młodym a starym wilkiem nie wynika bynajmniej z różnicy światopoglądów: polega tylko na innych zapatrywaniach co do czasu i metod przygotowań wojennych. Ciekawy jest aspekt tej walki między bliską kresu starością, która zna wagę czasu i rozpaczliwie usiłuje przyspieszyć dzieło zagłady, a młodzieżą, która tej wagi nie poznała i czas, jaki ma przed sobą, chce wykorzystać na perfidne przygotowanie zamachu przeciw pokojowi światu. Zwykła koncepcja młodego wilka, niszczący plany Johna Bancrofta, który wie, że czas, zużyty na przygotowania wojenne, obróci się przeciw rodzinie Bancroftów. Przeciwnik bowiem — nieustannie rośnie, urasta do milionów, przekracza miliard, a siła jego — Bancroft o tym wie — będzie tak wielka, że żadne nawet najbardziej przemysłowe sposoby, nie zdolają go zwyciężyć. I znów w uszach starca brzmi głos trąb na Sad Ostateczny. Ale teraz oznacza on po prostu śmierć Bancroftów, śmierć ustroju kapitalistycznego. I znów w finale wraca rozmach i siła dramatyczna, z jaką wystartowali autorzy w akcie pierwszym.

Mimo nierównomiernego rozmieszczenia akcentów dynamicznych i pewnych odstępów od liriki zasadniczej — należy uważać „Bancroftów” za sygnał, że ideologiczna treść współczesnej dramaturgii zaczyna znajdować wyraz artystyczny. Sztuka posiada ciekawą koncepcję, mocny rysunek charakterów głównych postaci, dynamicznie i nasycenie dialog, nie wkraczający nigdy w deklaracyjny banał, cechuje ją unikanie schematycznych łatwizn.

Przedstawienie wykazało poza tym, że sztuka stanowi doskonały materiał sceniczny. Ale to już wymaga specjalnego omówienia.

J. Mor.

listy i odpowiedzi

Natychmiast pomóc!

Na osiedlu Grunwaldzkim czynne były do tej pory dwa PSS-owskie sklepy spożywcze. Mamy tu na myśli sklepy przy ul. Grunwaldzkiej (naprzeciw Ostroroga) i przy ul. Płowieckiej.

20 października sklep przy ul. Grunwaldzkiej został zamknięty — rozpoczęto remont. Prace remontowe mają trwać 6 tygodni! Pozostała więc jedna placówka przy ul. Płowieckiej.

Teraz dopiero rozpoczął się właściwy dramat. Bo w okresie zdwojonego ruchu — w jedynej placówce personel... zredukowano z trzech do jednej osoby!

Pociągnięcie jest wprost „genialne” — bo łatwo sobie wyobrazić co się tam dzieje. Sklep stale jest pełen ludzi. Na najmniejszy drobiazg czeka się godzinami.

Mieszkańcy Osiedla Grunwaldzkiego gonią już ostatkiem sił i cierpliwości.

*

Obydwa sklepy podlegają PSS, nie jest zatem tajemnicą dla kierownika, że jedna placówka jest nieczynna w okresie 6 tygodni. — A mimo to, w drugiej redukuje się personel, zamiast go powiększyć.

Sklep z artykułami spo-

żywczymi jest placówką, którą codziennie odwiedza tysiące ludzi — jak więc można wydawać tak nieprzemysłane zarządzenia! Jesteśmy przekonani, że dyrekcja PSS naprawi natychmiast swój błąd!

P. S. Czy remont sklepu trwać musi aż 6 tygodni? — Czy nie jest to trochę za długo? Przecież w taktn okresie oszu można wybudować nowy dom. A drugi sklep spożywczy jest bardzo potrzebny dzielniccy. (1972)

Odpowiadamy

R. J. — Fakty, o których Pan nam doniósł, nie powtórzą się. Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze otrzymało odpowiednie zarządzenie od Prezydium MRN. (1835)

Mieczysław Rządowski. — Niezapotrzebowanie sklepu MMH nr 42 w godzinach rannych spowodowane było uszkodzeniem samochodu ciężarowego, który wiozł towary. Aby uniknąć w przyszłości podobnych wypadków, Dyrekcja poleciła rozdzielić korzystanie z usług taboru obcego. (1847)

Wanda Kosmowska. — Za nieodpowiednie odnośnienie się do klientów zwolniono kierownika sklepu MMH nr 19 przy ul. Armii Czerwonej nr 19 z zajmowanego stanowiska. (1521)

Włodzisław Winięcki. — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zawiadamia nas,

Prawo i życie

Praktyka naszego Działu Listów i Interwencji wykazuje, że duża ilość spraw i zagadnień między obywatelami jak również zażalenia na działalność urzędów, przedsiębiorstw i instytucji wynika z nieznaności obowiązujących przepisów prawnych.

Postanowiliśmy więc użyczyć na łamach „Głosu Wielkopolskiego” dział „Prawo i życie”, w którym nasz prawnik będzie wyjaśniał Czytelnikom obowiązujące przepisy ustaw, w sprawach mieszkaniowych, dyscypliny pracy, stosunku pracy, ubezpieczeń społecznych, z dziedziny prawa cywilnego itp.

Jeżeli podawane przez nas informacje będą nasywały Czytelnikom wątpliwości, prosimy o nadsyłanie do redakcji zapytań, na które w obszerniejszych artykułach udzielimy dalszych wyjaśnień.

Czytelnikom

że prośba Pani o przydzielenie piwnicy została pozytywnie załatwiona. (1769)

Kozak. — Chodźcie. — Prosimy o poinformowanie nas, czy pracownicy Domu Książki mają zobowiązanie funduszu akcji społecznej na pokrycie urzędowej przed dwoma laty wyjechał do Warszawy? Obecnie trudno jest ustalić, kto zwinął, gdyż Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza” znajduje się w likwidacji, a Dom Książki przejął placówkę dopiero przed rokiem. (751)

Marian Konik. — Stobnieko. — PPK „Ruch” oświadcza nam, że kioski na Placu Stalina w Obornikach zaopatrzone jest w dostateczną ilość egzemplarzy naszego piśma. Wyjątkowo w dniu 15 X br. wszystkie numery „Głosu” były sprzedane. (1642)

Kto z kim, gdzie?

W LESZNIE

15 bm. o godz. 17 w sali ćwiczeń miejskiej koszykówki żeńska Kolejarka (Leszno) — Kolejarka (Rawa).

O godzinie 18 w tej samej hali koszykówka męska Kolejarka (Leszno) — Unia (Poznań).

16 bm. o godzinie 11 w sali ćwiczeń miejskiej mecz koszykówki Kolejarka (Leszno) — Kolejarka (Poznań).

O godzinie 16 Kolejarka (Leszno) z Unią (Wrzesnia).

O godzinie 20 zawody bokserskie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej Kolejarka (Leszno) — Budowlani (Poznań) w sali Domu Żywego Słowa. (R)

W OSTROWIE

W dniu 16 bm. mecz koszykówki o mistrzostwo ligi Kolejarka (Ostrów) — Włókniarz (Łódź).

22 bm. mecz koszykówki Budowlani (Ostrów) — Stal (Ostrów) oraz spotkanie w siatkówce żeńskiej Kolejarka (Ostrów) — Stal (Ostrów).

23 bm. mecz koszykówki o mistrzostwo ligi Kolejarka (Ostrów) — Gwardia (Kraków). (midz)

W meczu koszykówki męskiej SKS „Venetia” zwyciężył drugi zespół ostrowskiego Kolejarka w stosunku 51:42. (midz)

notujemy

Prezydium sekcji boksu WKKF w Poznaniu zwołuje zebranie plenarne na dzień 15 bm. o godz. 17 w sali wykładowej gmachu Prezydium WRN przy ul. Towarowej 53.

Ze względu na równą ilość punktów trzecie, decydujące spotkanie o mistrzostwo juniorów w pilce nożnej pomiędzy Gwardią a Spójnią odbędzie się 16 bm. o godz. 10 na stadionie Stali.

Sekcja zapasnicza przy Zakładach Mięsnych nr 8 w Poznaniu rozpoczęła treningi, które odbywają się we wtorki i piątki o godz. 18 w świetlicy przy ulicy Dąbrowskiego 129/131, wejście z ul. Wilkońskiej.

W najbliższych dniach powstanie w Ostrowie Miejski Komitet Kultury Fizycznej. Zebranie inauguracyjne odbędzie się 21 bm.

Głos SPORTOWY

Przodujący w świecie zapasnicy ZSRR

Zapasy jest jednym z najbardziej popularnych sportów w Związku Radzieckim. Obok szeroko uprawianego zapasnictwa klasycznego, bardzo popularne jest zapasnictwo w stylu wolnym. Ponadto setki tysięcy mężczyzn uprawiają w republikach radzieckich zapasnictwo regionalne oparte na specyficznych przepisach.

Jednym z dowodów umasowienia sportu zapasniczego jest fakt, że w tegorocznych mistrzostwach węgierskich brało udział ponad 200 tysięcy zawodników.

Bazujący na olbrzymiej masie zawodników sport zapasniczy ZSRR jest potęgą światową.

Już przed wojną poziom zapasnictwa ZSRR był bardzo wysoki. W latach powojennych zapasnicy radzieccy dali się poznać na arenie międzynarodowej po raz pierwszy w roku 1946, podczas tournée po Czechosłowacji. 8 spotkań z najlepszymi drużynami CSR zakończyło się zwycięskim bilansem 51:5.

W roku 1947 zapasnicy radzieccy byli rewidacją mistrzostw Europy w Pradze. W punktacji drużynowej za-

jeli oni drugie miejsce za 13-krotnym mistrzem Europy — Szwecją.

Nieprzerwane pasmo sukcesów aż do letniej olimpiady — to droga, którą kroczą radzieccy zapasnicy.

Jest teraz okazja...

Zima daje o sobie znać. Dni coraz krótsze, wieczory długie... Opustoszały otwarte boiska. Ale zimowych miesięcy nie trzeba zmarnować. Jest wiele spraw w sporcie, które czekają na realizację, jest wiele problemów pilnych, które trzeba rozwiązać. Idealna teraz nadarzyła się okazja omówienia w zrzeszeniach potrzeb, ulepszeń w pracy i planów na przyszłość. Gromadzenie się sportowców i działaczy w klubowych świetlicach dla wymiany uwag i poglądów o minionej pracy może przy rzeczowej i szczerzej krytyce naprawić wiele.

Trzeba, żeby o tym pamiętano też w LZS-ach, które bardzo często borykają się z różnicznymi trudnościami.

Zwracamy oto uwagę na kilka faktów, które w ciągu zimy należy zbadać, omówić, a potem przystąpić do realizacji poszczególnych planów.

A oto fakty:

LZS Jaroszewo (pow. żniński) istnieje od 1950 roku i ma czynne sekcje siatkówki, piłki nożnej i lekkoatletyki. Jaroszewianie cieszyli się w tym roku wieloma zwycięstwami i wyglądało na to, że sport ma u nich zapewnić przyszłość. Tymczasem ustała zupełnie pomoc i opieka PKKF-u i Zarz. Pow. ZSCh. w Żninie. Życie sportowe zaczyna zamierać.

Gmina Raszków w pow. ostrowskim liczy 5 LZS-ów, które pozbawione odpowiednich boisk i sprzętu nie rozwijają wcale swych możliwości. Na nic zapas młodzieży,

UNIA Chorzów — OGNIWO Bytom 7:0

(Telefonom od specjalnego korespondenta „Głosu“)

Trudno wymyślić tytuł do finałowego meczu piłkarskiego o mistrzostwo Polski i dlatego najlepiej będzie jeżeli podam suchy wynik. Rezultat tego spotkania mówi bowiem najwymowniej o tym co działo się na boisku.

Choćby ktoś szukał przyczyn porażki Ogniwa w stosunku niewątpliwie kompromitującym — nie znajdzie ich. Unia przeszła sama siebie i zagrała najlepszy mecz po wojnie. Zdeklasowała drugiego kandydata do tytułu mistrza Polski w sposób nie podlegający dyskusji.



Przy tym wszystkim stwierdzić trzeba, że wynik jest najzupełniej zasłużony. W spotkaniu tym uzyskanie dwucyfrowego rezultatu również nie było problemem. Bo pomyślimy, na 30 minut przed końcem meczu najlepszy zawodnik Unii Cieślak schodzi z boiska, by nie forsować się przed spotkaniem rewanżowym, schodzi zdobywca czterech bramek bez obawy o końcowy wynik.

Unia wzniosła się na wyżyny sztuki piłkarskiej. Cała drużyna zagrała bez zarzutu, a cztery indywidualności zespołu Alszer, Cieślak, Bartyła i Cebula konsolidowa-

ły drużynę i nadawali ton grze. Trudno w tych warunkach pisać sprawozdanie z meczu, można jedynie mówić o plusach i minusach drużyn. Unia nie miała słabych punktów — w Ogniwie natomiast zawiódła obrona. Trzymając się jednej linii nie mogła ani na moment zasachować szybkich, zdecydowanych i pomysłowych napastników chorzowian. W tym stanie rzeczy i Skromny nie mógł zapobiec wysokiej porażce. Jego natomiast postawie Ogniwo może zawdzięczać, że nie przegrało spotkania w stosunku dwucyfrowym.

Ogniwo nie było w stanie zatrzymać naporu chorzowian, ani przeciwstawić się wysokiej technice i dojrzałości taktycznej Unii. Obserwaliśmy to podczas całego spotkania. Natomiast okresowo Unia bawiła się formalnie ze swoim przeciwnikiem, dawała pokaz gry na nie oglądanym u nas poziomie.

Przy tym wszystkim działo się to na ciężkim terenie, przy silnym wietrze i przeciwnym wiatrem. Dochodziłmy więc do wniosku, że nie istnieje problem, kto będzie tegorocznym mistrzem Polski. Mecz rewanżowy w niedzielę Unia wygra, choć z pewnością nie w tak wysokim stosunku.

Można by wyciągnąć jeszcze pewne argumenty, które obciążają jednak zespół Bytomia. Mamy tu na myśli niedzielny mecz, który zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Można z dużym prawdopodobieństwem twierdzić, że wynik ten wprowadził w szereg Ogniwa pewne samouspokojenie, zdemobilizował go. Zespół Bytomia grał bowiem tylko 20 minut na poziomie. Po drugiej bramce załamał się jednak i nie był w stanie nawiazać już gry z przeciwnikiem. Tymczasem Unia przez cały 90 minut była zespołem scementowanym, dojrzałym, ambitnym.

Bramki strzelili Cieślak 4, Alszer, Przecherka i Bochenek. Gra prowadzona była fair i szybko.

W drugiej połowie zeszedł z boiska Skromny, któremu odnowiła się kontuzja obojczyka.

Marek Wydra

Trzy nowe rekordy

W rozegranych w Poznaniu zawodach piwackich uzyskano szereg dobrych wyników. M. in. ustalono trzy nowe rekordy Polski młodzików. Zawodniczka poznańskiej Stali Cedro pobila rekord Polski młodzików, uzyskując na 100 m st. dow. 1:19.6. Drugi rekord krajowy młodzików ustanowiła 13-letnia Klemńska (Stal), przepływając dystans 100 m st. grzbiet w czasie 1:33.9. Trzeci rekord poprawił Jan Lutomski (Spójnia) uzyskując na 100 m st. dow. 1:08.5.

Pracownicy poszukiwani

BLACHARZY na karoserie samochodów osobowych zatrudnia ZAKŁADY MOTORYZACYJNE W POZNANIU, UL. WAWRZYŃSKA 43. — Warunki do omówienia w godz. od 8 do 15. K2452

2 KSIĘGOWYCH TECHNICZNYCH zatrudnia ZESPÓŁ PGR KOTOWO, POŁCZA, ST. KOL. GRANOWO, pow. Nowy Tomyśl. — Mieszkanie zapewnione. K2465

ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH oraz CIEŚLI do prac budowlanych na wyjazd potrzebni zaraz. — Zgłoszenia przyjmują ZJEDNOCZENIE BUDOWY PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH, KIEROWNICTWO GRUPY ROBÓT POZNAŃ STARY RYNEK 73/74 K2470

CZTERECH ZDOLNYCH PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH na dołach w warunkach przyjmie zaraz SPÓŁDZIELNIA PRACY IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO, POZNAŃ, UL. KORONKARSKA 18, telefon 524-14. K2477

MONTERÓW ELEKTRYKÓW oraz SAMODZIELNYCH POMOCNIKÓW MONTERA przyjmie natychmiast POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTRYFIKACJI ROLNICTWA POZNAŃ, UL. WAWRZYŃSKA 1-7. K2485

CZELADNIKÓW RZEŹNICKICH I ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH zatrudnimy sezonowo. — PCLPN „Las” Poznań, Garbary 72. — Zgłoszenia osobiste. 16810g

DWÓCH WOŹNICÓW oraz STRÓŻY zatrudnimy natychmiast. — Zgłoszenia: MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH, POZNAŃ, PADEREWSKIEGO 7, Biuro Kadr, pokój 105. K2496

SAMODZIELNEGO KSIĘGOWEGO z dłuższą praktyką oraz CHEMIKA na stanowisko kierownika technicznego poszukuje SPÓŁDZIELNIA CHEMICZNA W MILICZU. — Paca według stałych przyjętych w spółdzielczości. — Podania składać bezpośrednio pod adresem spółdzielni. K2494

Wolne posady

Antekarz poszukuje pomocy domowej do Wrocławia. Warunki bardzo dobre. Informacje: Poznań, Poznańska 46/48, m. 6. 16777g

Gospośia do prowadzenia domu (2 dzieci) potrzebna zaraz. — Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 16772g.

Fryzjerkę do miejscowości uzdrowiskowej, z utrzymaniem i mieszkaniami potrzebną. Zgłoszenia: Poznań, Kościuski 72, m. 8. 16770g

Pani robiąca swetry na drutach, tylko pierwszorzędną siłą potrzebną, Oferty Głos Wielkopolski dla 16764g.

Monter samochodowy potrzebny. Warsztat samochodowy. Poznań, Przemysłowa 33, w podwórzu, tel. 99-06. 16803g

Szuka posady

Wychowawczyni młoda szuka pracy przed południem Oferty Głos Wlkp. dla 16773g.

Przyjmuje administrację domu. Oferty Głos Wlkp. dla 16799g.

Gospodynin starsza, uczciwa, szuka posady. — Oferty Głos Wielkopolski dla 16792g.

Nauka

Korespondencyjnie nowoczesna księgowość, stenografia, maszynopisanie, angielski — Łódź, skrzynka 57. K2498

Sprzedaż

Futerko, 3/4 łożne, łapki karakulowe, sprzedam. Gniezno, Cieszkowskiego 16. 16535g

Sportke sprzedam. — Poznań, Poznańska 24, m. 6. 16731g

Piec stalowy, emaliowany, oraz piec katalowy, przenośny, sprzedam. Poznań, Podolska 2, m. 1. 16750g

Fortepian „Blüthner”, koncertowy, sprzedam. Poznań, Jacekowskiego 29, m. 7. 16746g

Kamienicy handlowej część, za 25000 spiesznie sprzedam. Pracel, Poznań, Szymańskiego 8. 16745g

Dom 1-rodzinny wolny, 3000 m² ogrodu, zabudowaniami — przy Poznaniu sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. dla 16741g.

Jamnika brzoowego, długowłosego, młodego, sprzedam. Poznań, Kościelna 33, plac. 16739g

Obrackie próbn 585 sprzedam. Poznań, Solacka 51, m. 2. 16761g

Maszynkę do podnoszenia oczek sprzedam. Adres wskazać Głos Wlkp. nr 16760g.

Willę komfortową z ogrodem (Ostrowa), 120 000, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 38, m. 41, front, III pr. 16757g

Radio 3-zakresowe sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 189a, m. 3, od 16. 16779g

Kurtkę karakulową na średnią figurę sprzedam. Wolniakowska, Poznań, Marcinkowskiego 16, m. 16. 16768g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, św. Wojciecha 29, m. 6. 16766g

Willę komfortową, 4-pokojową, ogrodem owocowym (Grunwaldka) sprzedam. Dątkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 16765g

Pianino koncertowe, krzyżowe, czarne, marki „Fenrich-Lepizka”, okazynie do sprzedania. Swarzędz, Rynek 4. 20378p

Willę z ogrodem, Bydgoszcz (100 000) sprzedam. Gniezno, Mickiewicza 7, m. 6. 20380p

Cegły szamotowe z rozbiórki bardzo dobre, również mniejsze ilości sprzedam. Czubko, wa, Poznań, Libelta 34, telefon 21-74. 16828g

Wół korbowy do D. K. W. 700 sprzedam. Poznań, Mostowa 5a, m. 5. 16818g

Sportke nową sprzedam. Szalkowska, Poznań, Góralska 3, m. 1 od 17-19. 16817g

Wózek (autko) sprzedam. — Poznań, Dzierżyńskiego 106, m. 7. 16815g

Pieczęć katalowy, przenośny, na gaz (do łazienki), okazynie sprzedam. — Poznań, Lampeggo 16, m. 9. 16812g

Futro nowe, foki sprzedam. Chmielewska, Poznań, Rokossowskiego 62. 16813g

OGŁOSZENIA DROBNE

Ubranie nowe (marzeno) na średnią figurę sprzedam. Poznań, Wrocławka 12, m. 3. 16814g

Dwie maszynki do szycia damskie, w dobrym stanie, sprzedam. Aleksy Urbanak, Wolniakowska 3, Sycznica 38. 16809g

Psa (dora) ostrego sprzedam. Poznań, Rutkowskiego 37 — stajnie, godz. 16-17. 16807g

Standion „Adur” w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Kłobuckiego 8, m. 3. 16804g

Futro sealowe sprzedam. Poznań, Czapla 12, m. 38 — wełnie 8. 16801g

Fortepian sprzedam lub zamienię na akordeon. Poznań, Moskwa, ul. Dąbrowskiego 2. 16800g

Zbiór znaczków sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. dla 16798g

Dywan szmarny, 12 m² — okazynie sprzedam. Poznań, Ślaska 15, m. 2, tel. 27-87. 16796g

Maszynę do szycia „Zik-Zak” lampę „Solux” sprzedam. — Bajon, Poznań, Grodzka 116, od 15-18. 16794g

Parcelę ubrojoną, 1024 m², 32 000, Debiec, 460 m² karcz. ul. Jarochowskiego — 26 000; dom 3-piętrowy, wypos. (idealna powłoka) — 35 000; centrum sprzedam. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego, 10. 16791g

Buty ołckierki, damskie (nr 37) sprzedam. Poznań, Lubeckiego 2. 16789g

Radio wysokiej klasy, przedziwny, sprzedam. Poznań, Marcinkowskiego 11, m. 21. 16784g

Zakład fryzjerski okazynie sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 16782g

Wózek dla bliźniat sprzedam. Poznań, Warszawska 111. 16820g

Młocarnię sprzedam, wydajność 7-10 q na godzinę. — Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 16819g.

Willę komfortową w Poznaniu przy Operze sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 16825g

Radio — okaz. 14-lampowe, 6-zakresowe, sprzedam. Poznań, Chwałkowskiego 7, m. 6. 16821g

Pokój użytkownik kuchni zamieni na podobne. — Oferty Głos Wlkp. dla 16797g.

Pieniądz

Przystanie do spółki, brama obłożna. Oferty Głos Wielkopolski dla 16759g.

Wolne lokale

Pokoik w centrum wynajme, nałchietni panu. Oferty Głos Wielkopolski dla 16790g.

Pracującą paniące pokój umiobowany oddam. — Oferty Głos Wlkp. dla 16785g.

Szuka lokalu

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju. — Oferty Głos Wielkopolski dla 16752g.

Pokoju jasnego poszukuje student architektury. Oferty Głos Wielkopolski dla 16747g.

Uczennica poszukuje pokoju, ewtl. wspólnego lub przy rodzinie emerytów, nałchietni okolicy Technikum Budowlanego Pałacza. Adres wskazać Głos Wlkp. nr 20161g.

Pokoju umeblowanego, 2-osobowego, poszukuje rodzństwo. Oferty Głos Wlkp. dla 16776g.

Samotny poszukuje pokoju, nałchietni Wilda. Oferty Głos Wielkopolski dla 16775 — względnie Poznań, tel. 511-91, wewnetrzny 79. Bartkowiak. 16775g

Zguby

Zgubiono w sobotę bucik dzieciecego (kapcie) okolicy Czerwonej Armii — Lampeggo — Fredry i Dąbrowskiego. Znalazcę proszę o zwrot w „Centrale” Maszyn i Przyborów Biurowych”. Poznań, Czerwonej Armii 59. 16774g

Zgubiono kartę meldunkową nr 6 XIX/30356 wydana przez Prez. Gminnej Rady Narodowej Kazimierz pow. Szamotuły na nazwisko Waleria Nowicka. 20328p

Zgubiono legitymację tramwajową nr 00015, Franciszek Ornel. 16729g

Zgubiono legitymację nr 433 WSE na nazwisko Janina Kowalczyk. 16740g

Zgubiono legitymację kolejową nr 120665 na nazwisko Jan Kuncewicz Gościkowo 51. 20357g

Zgubiono kartę meldunkową nr 52727 wydana przez PGRN Rotlin na nazwisko Stanisław Juka. 20240p

ROJE PSZCZELE

zazimowane, kupuje CENTRALA „LAS” Poznań, Słowackiego 13, telefon 25-13. — Warunki kupna i odbioru według umowy. K2491

Damski zegarek znaleziony na peronie 4a w dniu 13 bm. Odebrać: Poznań, ul. Marcinkowskiego 11, pokój 7 (Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin). 16795g

Zgubiono legitymację nr 1542 Skłowy Energetycznej nazwisko Zygfrida Cerbiński. 16778g

Zgubiono legitymację nr 4669956 Ubezpieczalni Społecznej Poznań, Feliks Rożnowski. 16788g

Podnosimy oczka terminowo oraz na poczekaniu, Poznań, plac Kolegiacki 6. 16823g

Garaż

dla 1 samochodu ciepłowodnego, 3 ton, wynajmujemy. — Oferty nadsyłać do: Centrali Wydawniczej Druków Poznań, Rokossowskiego 14, tel. 74-69. K2497

Zgubiono legitymację U. P. na nazwisko Honorata Postolska. 16808g

Różne

Podnoszenie oczek na poczekaniu — Poznań, Stary Rynek 50. 16763g

Wełne przedań poczekanie Oferty Głos Wlkp. dla 20382p.

Dnia 12 listopada 1952 r. zasnął w Bogu mój kochany mąż 60.

Robert Ploch

emeryt, zawiadowca stacji przeżywszy lat 74.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 16 z domu żałoby w Opalenicy.

W smutku pogrążona żona 16832g

Opalenica, ul. 5 Sycznica 6.

Dnia 12 listopada 1952 r. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. w wieku lat 56, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec ś. w.

Franciszek Chałupka

dyrektor Poznańskich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych nr 4 Betonarnia — Poznań

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 15 bm., o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Winiarach

W głębokim smutku pogrążona żona z córką i rodziną 16806g

Poznań, Stalingradzka 69.

Z Ziemi Lubuskiej

Zarząd Powiatowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Żarach przy współudziale Wydziału Oświaty przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej zorganizował w tym powiecie 8 kursów nauczania języka rosyjskiego. W stadium organizacji znajduje się dalszych 10 kursów po 100 godzin lekcyjnych. Kursami języka rosyjskiego wykazują niestety zbyt małe zainteresowanie branżowe związki zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej i niektóre rady zakładowe przy zakładach pracy. (pp)

Z międzyrządowych zakładów pracy napływają dalsze zgłoszenia młodzieży do ochotniczego zaciągu pionierskiego.

W lubuskich rejonach lasów państwowych prowadzi się kursy bezpieczeństwa i higieny pracy dla wszystkich robotników leśnych. Wykładowcami są lekarze i leśnicy.

80 procent tkaczek Lubuskich Zakładów Przemysłu Wełnianego pracuje już obecnie systemem wielowarstwowym, obsługując po dwa i trzy krosna.

Dział zaopatrzenia robotniczego w zielonogórskich Zakładach im. M. Nowotki przystąpił do założenia własnej chlewni na użytek stołówki fabrycznej. (tur)

Konkurs radiowy z okazji festiwalu filmów radzieckich

Rozgłoszania Poznańska wspólnie z Centralą Wynajmu Filmów w Poznaniu ogłasza konkurs radiowy.

6, 7 i 8 grudnia br. o godz. 21.30 nadane zostaną przez radio fragmenty dźwiękowe z trzech filmów radzieckich, wyświetlanych w kinach województwa poznańskiego, w ramach festiwalu filmów radzieckich.

Zadaniem słuchaczy będzie, po wysłuchaniu audycji, odgadnąć, z jakich filmów nadano wyjatki, podać w odpowiedzi, kto film reżyserował oraz wymienić jedną z postaci występujących w scenie filmowej, nadanej przez radio.

Wśród nadsyłających trafne rozwiązania zostaną rozlosowane cenne nagrody (m. in. odbiornik radiowy „Pionier” i wartościowe książki).

Audycje konkursowe zostaną nadane w sobotę, 6, niedzielę, 7 i poniedziałek, 8 grudnia, godz. 21.30.

Termin nadsyłania odpowiedzi podamy osobno. Obecnie radzimy uważnie oglądać filmy festiwalowe, które ukazują się na ekranach naszych kin. (—)

Pogłębiajmy wiedzę rolniczą

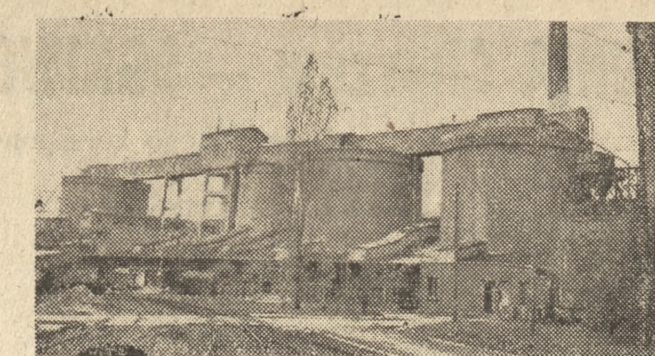
W jesieni trzeba rozpocząć walkę ze szkodnikami rzepaku

Tegoroczne doświadczenia uczą nas, że walka ze szkodnikami roślin musi być prowadzona wszechstronnie. Cóż znaczy bowiem skuteczne zwalczanie jednego szkodnika, skoro inny może zniszczyć nam roślinę i spowodować znaczne obniżenie plonów?

Mieliśmy w tym roku na przykład plagę słodyszka rzepakowego. Wszystkie wysiłki rolników i służby rolnej szły w kierunku jego zwalczania. Przeczytaliśmy jednak innego szkodnika.

Badania dowiodły, że plan-tacje rzepakowe zostały opalone przez mało znanego szkodnika — pleszkę rzepakową. Wystąpiła ona najgroźniej na terenie powiatów kolskiego i konińskiego. Szkody wyrządzone przez pleszkę były b. znaczne, wynosiły od 40 do 60% plonów.

Jak rozpoznawać szkodnika? Otóż pleszka — to chrząszczyk długości 3—5 mm, koloru ciemnozielonego o lśnącym połysku. Samice pleszki składają jajka wczesną jesienią na nasadzie łodyżek rzepaku i rzepiku ozimego. Wyłęgłe po kilku dniach larwy wyrzysza się do wnętrza łodyg, żywiąc się tkanką. Na skutek żerowania larw zostaje zahamowany rozwój roślin. Nie obserwując plan-tacji rzepakowych w jesieni, skutki zaatakowania ich przez szkodnika możemy jas-



CAF. — fot. J. Tyminski

Cementownia w Grodzcu, jedna z największych cementowni polskich, od roku 1950 zaczęła zmieniać swe oblicze. Do chwili obecnej została już prawie całkowicie przebudowana, a urządzenia jej przeszły modernizację. Obecnie znajduje się w budowie nowy młyn cementowy konstrukcji radzieckiej oraz urządzenia zaplecza technicznego. W październiku br. dzięki podjętym licznym zobowiązaniom wykonano plan produkcji klinkieru w 101,5 proc., a cementu w 101 proc.

Mleko, zboże, mięso dla miasta

Z dużą radością dzielimy się zawsze z naszymi Czytelnikami wiadomościami o sprawnie przebiegających dostawach.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Ostrowie może poszczycić się obecnie poważnymi osiągnięciami na tym polu. Zasluga to i referenta skupu w Raszkowie — ob. Kusego, który przysyłając do załadowania 1000 ton ziemniaków, wykonał 1/3 planu powiatowego, jak i Stefana Kokota, wyróżniającego się w pracy w Sieroszewicach. Jest on obecnie prezesem tamtejszego GS-u na miejscu dawniejszego prezesa Czesława Dorucha, usunętego z zajmowanego stanowiska, wobec pełnego braku zainteresowania z jego strony akcją skupu. Dobrym prezesem jest natomiast ob. Szymanek w Sośnieniu. Jego to przede wszystkim zasługa, że tamtejsza GS pierwsza wykonała plan skupu ze 100% nadwyżką.

Do osiągnięć gminnych spółdzielni przyczyniła się także praca kobiet. Wśród nich pierwsze miejsce zajmują: B. Kamińska, K. Duchalska, K. Winkowska i C. Wietecha.

Kierownictwo powiatowe już w dniu 31.10. br. zameldowało o wykonaniu rocznego planu hurtu i detalu.

Chłopi powiatu ostrowskiego mają natomiast jeszcze poważne zaległości w wykonaniu planów gospodarczych. Przyczyna tkwi w tym, że niektórzy średniacy nie wywiązują się ze swych obowiązków. Taki na przykład Tadeusz Ziemkowski z gromady Górzno, gmina So-

bótka, sołtys gromady, a zarazem prezes Gminnej Spółdzielni, zalega poważnie z podstawą zboża, ziemniaków, żywności, mleka i podatku. Znaczne zaległości ma na swoim koncie kulać Michał Olejnik z Ocięża, gmina Skalmierzyce oraz Stanisław Dominiak z Mącznik, z tej samej gminy.

Gmina Skalmierzyce w ogóle nie cieszy się pod tym względem dobrą opinią.

Na szczęście gromad wzorowych jest więcej. Należą do nich: Hetmanów, Janisławice, Mariak, Rączyce, Kołataj, Kąty Śląskie i spółdzielnie produkcyjne Lewków i Przybysławice.

Chłopi gminy Raszków w pow. ostrowskim wywiązali się z podstawy mleka w 105%. Wzorowo odstawiają mleko: Bronisław Kędziara i Franciszek Kozłowski z Jankowa Zalesnego, Franciszek Polomski i Stanisław Węziół z Drogośławia oraz Stanisław Białek z Raszkowa. Do opornych należą: Katarzyna Janos, Stanisław Chrobot, Adam i Ludwik Ratajczykowie oraz Zofia Stodolna. Nie odstawili oni jeszcze ani kropli mleka, a każdy z nich winien jest państwu przeszło 1000 litrów!

W tej samej gminie żywiec odstawiono w 120%. Na szczególne wyróżnienie zasługuje rolnik z gromady Przybysławice, Bronisław Kędziara, nagrodzony przez Wojewódzką Radę Narodową za odstawę żywności w 1300%! Szkoda, że ta sama gmina opóźnia się w odstawie zboża i ziemniaków. Z tych właśnie podstaw wywiązała się dotychczas zaledwie w 90%. Najwyższy czas naprawić zaniedbanie.

Na terenie powiatu żnińskiego przedterminowo wykonali swe plany zbożowe średniorolnicy: Cz. Lewandowski, W. Dybalski, St. Zanto, i K. Owczarek. Uchylają się od swych obowiązków kulać: J. Zabłocki, J. Pilarski i Brauza. Gmina Miejska Górka plan skupu ziemniaków wykonała w 201%, zboża w 84,5%. W kontraktacji trzody chlewnej wyróżniają się spółdzielnie produkcyjne:

Zaszczytne wyróżnienia i nagrody dla wielkopolskich pracowników budowlanych

Wiele załóg z województwa poznańskiego zajęło czołowe miejsca w ogólnopolskim współzawodnictwie w III kwartale wśród przedsięwzięć budowlanych.

I tak sztandar przechodni za zajęcie pierwszego miejsca oraz nagrodę w wysokości 10 000 złotych zdobyła załoga Centralnych Warsztatów Sprzętu Budownictwa Miejskiego w Poznaniu. Podobnym sukcesem w innym dziale budownictwa może się poszczycić 22-osobowa bry-

gada Antoniego Kropki z Warszawskiego Zjednoczenia Ładowo-Inżynierskiego nr 1, pracująca w Krzesinach. Dziewięć miejsc zdobyła brygada Dzubacha z tego samego przedsiębiorstwa. W nagrodę za te osiągnięcia brygadziści Antoni Kropka awansował na majstra.

We współzawodnictwie wśród Budowlanych Przedsiębiorstw Państwowych pięć miejsc zajęła załoga BPP we Wrześni, ósme miejsce BPP w Gnieźnie, 12 — BPP w Poznaniu.

We współzawodnictwie o tytuł najlepszego majstra w skali krajowej dziewięć miejsc uzyskał Zygmont Konieczny z Centralnych Warsztatów Sprzętu Budownictwa Miejskiego, dziesiąte miejsce — Wincenty Broniewski ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego — Zarząd 13 w Poznaniu.

W ogólnopolskim współzawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie pierwszego miejsca zdobyli m. in. także Wielkopolanie: kierowca samochodu Bogdan Kleps ze Zjednoczenia Budownictwa Wojskowego i stolarz Piotr Wielichowski z BPP w Poznaniu.

Zespół cieśli Feliksa Zamiaty z BPP w Gnieźnie zajął drugie miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie o tytuł najlepszej brygady cieślińskiej. Zdziśław Manicki z BPP w Poznaniu uzyskał drugie miejsce w walce o tytuł najlepszego kierownika przedsięwzięcia. (L)

Nowa, wielka impreza Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Festiwal zespołów artystycznych

Pracownicy spółdzielni pracy organizują zakrojony na skalę krajową festiwal zespołów artystycznych pod hasłem werbunku nowych członków do szeregów TPP-R i ściślejszego powiązania pracy kulturalno-oświatowej w placówkach spółdzielczych z ogniwami towarzystwa.

Udział w imprezie zadeklarowały: Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, CPLiA, Centrala Spółdzielni Inwalidów oraz Centrala Spółdzielni Transportowych. Do konkursu zgłosiło się ogółem 27 zespołów artystycznych chóralnych, instrumentalnych i tanecznych. Kierownictwo artystyczne objął prof. Kwaśnik. Program festiwalu przewidu-

je tańce regionalne, inscenizacje taneczne oraz muzykę i pieśni kompozytorów radzieckich i polskich.

Zespoły biorące udział w imprezie muszą wykazać się także żywą działalnością kulturalno-oświatową w ramach pracy społecznej.

Intensywnie przygotowują się do eliminacji okręgowych, wyznaczonych na dzień 23 bm., spółdzielcy Poznania.

Eliminacje krajowe odbędą się w Warszawie w dniach 5 i 6 grudnia.

Zespoły najlepsze, wyróżnione, wezmą udział w stolicy w centralnej akademii z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. (h)

14 KRONIKA LISTOPAD



PIĄTEK
Józefata
Święta w.: 7.12
zach.: 16.02
Księżyc w.: 3.35
zach.: 14.15

Zachmurzenie duże z opadami śniegu. Chłodniej. Nocą przymrozki. Dniem temperatura od 0 stopni do +3 stopni C. Wiatry umiarkowane, chwilami porywiste z kierunków północno-wschodnich.

Festiwal Filmów Radzieckich

„Taras Szewczenko”

Jest rok 1841. Dwudziesto-siedmioletni Taras Szewczenko, utalentowany samouk, był chłop pańszczyźniany, wykupiony przez przyjaciół z niewoli — studiował malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu. Szewczenko jest już wówczas poetą. Tematem jego poezji staje się ziemia ukraińska, za którą tęskni, niedoła ludu ukraińskiego, któremu wywalczył pragnął wolności i sprawiedliwości.

Zniechęcony do oderwanej od prawdy życia oficjalnej sztuki, opuszcza Szewczenko Petersburg i udaje się w rodzinne strony. Odrzuca siomstrę. Raz jeszcze wstrząsa nim niedola obszarnej wsi, tym ostrzej rażąca w zestawieniu z przepychem pańskich pałaców. Jego poezja staje się oskarżeniem. Za słowa, mówiące prawdę, zapłaci długimi latami żołnierskiego zesłania do odległego garnizonu, latami bezmyślnej muzyki.

Wielką rolę odegrał w tym okresie życia poety Polak — rewolucjonista Zygmont Sierakowski, późniejszy bohater powstania styczniowego 1863 roku. Sierakowski, oficer carskiej armii, poruszył wszystkie sprężyny dla uwolnienia ukraińskiego poety. Bratnią dłoń podają Szewczenko rewolucjonści rosyjscy z Czernyszewskim na czele. Szewczenko wraca dzięki ich staraniom do Petersburga, gdzie triumfalnie witają go wszyscy ci, którym droga była idea wolności i sprawiedliwości.

Film reżyserował Igor Sawczenko, piękne kolorowe zdjęcia są dziełem A. Kolcattaja, D. Demuckiego i J. Szekiera. W roli tytułowej występuje S. Bondarczuk, znany nam jako Tutarinow z „Kawaleria złotej gwiazdy”.

„Taras Szewczenko”, jeden z najciekawszych filmów festiwalowych, wyświetlają w Poznaniu kina: — Apollo i Baltyk. (b)

Kurs instruktorów modelarstwa lotniczego

Zarząd Okręgu Ligi Lotniczej w Poznaniu urządza 6-tygodniowy kurs instruktorów modelarstwa lotniczego I stopnia. Kurs, który rozpoczyna się w dniu 16, odbywać się będzie w niedzielę w Okręgowym Ośrodku Modelarstwa Lotniczego w Poznaniu, ul. Marcełińska 21. Uczestnicy kursu uzyskają uprawnienia do prowadzenia zajęć modelarskich w modelarniach lotniczych i kółkach modelarskich.

Kandydaci na kurs powinni uzyskać delegację służbową z jednostek macierzystych: Oddziałów Powiatowych Ligi Lotniczej, Domów Harcerza, Młodzieżowych Domów Kultury, szkół itp., które pokrywają koszty podróży oraz płacą diety. W wyjątkowych wypadkach wydatki te pokrywa Zarząd Okręgu Ligi Lotniczej w Poznaniu.

Podania należy przestać do Zarządu Okręgu LL w Poznaniu, ul. Kościuski 80, do dnia 15 bm. (wjc)

DRUKARNIA: Zakłady Gra-tyczne im. Marcina Kasprzaka Poznań ul. Wawrzyniaka 39
K - 3 - 12220

Teatry w Poznaniu

OPERA — g. 19
„Borys Godunow”
POLSKI — g. 19
„Baneroflowie”
NOWY — g. 19
„Damy i huzary”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19
„Podłotek”
MŁODEGO WIDZA — g. 16
„O jezu zakle-tym”
TEATR NOWY — w Poznaniu:
Rzepin —
„Pos. dzenie”
PANSTW. TEATR w Gnieźnie:
„Pieja koguty”
Teatr Ziemi Lubuskiej:
Zielona Góra —
„Słuby panieńskie”
ARTOS:
Krotoszyn — „Przy-dźwiękach harmonii”
Brody — „Witamy dziś Was”

Kina w Poznaniu

APOLLO — g. 15.30, 17.30 i 19.30 „W dni pokoju”
BALTYK — g. 16.30, 18.30 i 20.30 „Dwaj żołnierze”

CO — GDZIE — KIEDY

MUZA — g. 11. 14. 16. 18 i 20 „O 6 wieczorem no wojnie”
RIALTO — g. 14. 16 i 18 „Dzieci kapitana Granta; g. 20 — „Bogata narzeczona”
WARTA — g. 10.30 12. 13.30. 15 i 16.30 — „Radziecki Tadzi- stan”; g. 18 i 20 — „Upadek Berlina” II część
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Hojne lato”
PIAST — g. 19
„Drużyna”
WOLNOSC (Swarzędz) — g. 18 i 20 „Błyskawica”
Głuszyna — g. 19 — „Narzeczona z Turkmenii”
Puszczykowo — g. 19 zestaw sześciu bajek

Wystawy w Poznaniu

PARK KULTURY, ul. Grunwaldzka — g. 11—19 „Wielkopolska wczoraj, dziś i jutro”
BELWEDER, ul. Rokossowskiego 14 —

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
Wiadomości:
5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18 (P.), 21, 23.50.
Koncerty:
5.10 (P.) — poranny, 6.50, 7.20 — pieśni i tańce, 12.15 — na swojską nutę, 13 — utwory wiolonczelowe, 13.15, 15 — pieśni chóralne, 16.20 (P.) — III-akt, op. „Eugeniusz Oniegin”, 17.20 (P.) — pieśni kompozytorów polskich, 17.50 (P.) — muzyka taneczna, 20.20, 21.30 — muzyka taneczna, 22.20 — muzyka operetkowa, 23.10 — kameralny.
Audycje inne:
6.10 — kalendarz radiowy, 11.45 — głos m. 12.45 — dla wsi, 14.10 i 14.30 — szkolna, 15.10 — opowiadania „Moi obywateli”, 15.30 — dla dzieci, 16 — Wszech-nica radiowa, 17.05 — radiowy klub racjonalizatorów.